Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, czwartek 26 czerwca 1930 WYDANIE III. II. Nr. 165

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

# Liga Narodów — a Liga Energji

*Kraków, 25. czerwca*

Mało kto wie u nas o tem, że w Berlinie obraduje obecnie wszechświatowa konferencja energetyczna. Nie pisze o niej prasa ani w części tyle, co o jakiejś konferencji dyplomatów lub o wizycie zagranicznego ministra. Przecież to tylko ludzie nauki i inżynierowie, którzy nie będą zawierać politycznych sojuszów ani decydować o wojnie czy pokoju, któżby zatem w dzisiejszych czasach, gdy problemy polityczne absorbują uwagę wszystkich, miał jeszcze czas myśleć o rzeczach tak nieaktualnych i polityczne bezbarwnych?

A przecież konferencja ta, choć żaden rząd nie wysłał na nią swych oficjalnych przedstawicieli, roztrząsa przy udziale delegacyj 50 krajów problemy niezmiernie doniosłe i może w wyższym stopniu niż międzynarodowe konferencje polityczne wywrze wpływ na najbardziej zasadniczy problem — ocalenia naszej cywilizacji przed ruiną.

Cóż bowiem dotychczas zdziałały niezliczone konferencje czy to czysto polityczne czy też polityczno-gospodarcze — na których niestety także stale polityka dominuje nad gospodarką? Zbierają się na nich politycy, czasem w towarzystwie „technicznych doradców" gospodarczych, wysłuchują programów, w których pełno pięknych idei o pokojowej współpracy narodów, solidarności gospodarczej Europy itd. uchwala się czasem jakąś konwencję, w której zaledwie drobna cząstka tych programów znajduje wyraz, — a po powrocie do domu wszystko pozostaje po dawnemu i nic z tego, o czem mówiono na konferencji, nie może doczekać się praktycznej realizacji w życiu. W miejsce upragnionej kooperacji narodów widzimy wzrastającą ustawicznie ich rywalizację, zamiast usuwać przeszkody w międzynarodowej wymianie towarów i kapitałów piętrzy się te przeszkody aż po same niebiosa. Wszyscy np. wiedzą, że droga do pełniejszego i zdrowszego rozwoju sił gospodarczych wiedzie przez obniżanie ceł a tymczasem wszyscy w szalonym wyścigu te cła podwyższają, zdając sobie zresztą jasno sprawę z absurdalności tej metody, która skuteczną może być wtedy tylko, gdy sąsiedzi jej nie stosują, gdy tymczasem niema sposobu, by im w tem przeszkodzić! Mimo tej świadomości jednak wyścig protekcjonizmu celnego trwa dalej, bo gdy raz wszyscy na tę drogę wkroczyli, muszą automatycznie iść nią dalej, dokąd — nie wiadomo, chyba do absurdu?

Trudno więc spodziewać się, by politycy na swych konferencjach zdobyli się na śmiałą decyzję zerwania z dotychczasowemi metodami, decyzję — przeciw której wzdraga się cała ich mentalność, naszpikowana tysiącem względów, obaw i przesądów. Zmiany spodziewać się należy raczej z innej strony, mniej obciążonej „dziedzicznie", tj. ze strony techniki i gospodarstwa. W tej dziedzinie współpraca między narodowa znalazła już przecież swój najpełniejszy wyraz w formie wzajemnej wymiany zdobyczy naukowych i technicznych, tu granice obstawione strażą nie były nigdy nieprzebytą przeszkodą dla lotnej myśli ludzkiej.

Dotychczas ta współpraca międzynarodowa i w tej dziedzinie ograniczała się do wymiany idei i wynalazków, nie wymagając współpracy narodów także i w zrealizowaniu tych idei. Ale i pod tym względem następuje w naszych oczach widoczna zmiana. Sto lat przecież upływa dopiero od chwili, gdy nauczyliśmy się czerpać z natury energję, zastępującą pracę człowieka. Tem pierwszem odkrytem źródłem energji w naturze był węgiel, a jak ogromne postępy w naszej cywilizacji, w używaniu życia, zawdzięczamy tym drzemiącym pod ziemią rezerwoarom siły, to jednak mimo wszystko jest to tylko niejako „lokalne" źródło energji, z którego czerpać można jedynie w stosunkowo niewielkim promieniu od jego pokładów.

Od niedawna jednak poznaliśmy nowe źródło energji — elektryczność, pod wielu względami dogodniejsze od węgla i znacznie szersze możliwości użycia go przed nami otwierające. Zrazu i to nowe źródło energji eksploatowaliśmy w niewielkich, dość ciasnych terytorjalnie rozmiarach, obejmujących jedno miasto lub co najwyżej powiat. W miarę jednak, jak wzrastało zastosowanie elektryczności w przemyśle, jak coraz większe ilości prądu były konieczne, musiano rozglądnąć się za nowemi źródłami energji elektrycznej, za „białym węglem", tj. spadkami wodnemi i musiano też ściślej skoordynować pracę zakładów wytwarzających tę energję, na znacznie większych obszarach, obejmujących początkowo tylko terytorjum własnego państwa, później jednak — w miarę wymogów technicznych i geograficznych— przekraczających granice tego terytorjum. Dziś już wypadki takiego przesyłania prądu poprzez granice państw nie należą do rzadkości. Przykładem tego jest kooperacja reńsko-westfalskiej centrali elektrycznej z zakładami wodno-elektrycznemi w Szwajcarji i Tyrolu, połączonemi szyną wysokiego napięcia 220.000 Volt. W lecie gdy w Alpach topnie ją śniegi, kupują Niemcy prąd od Szwajcarji i Austrji, w zimie natomiast elektrownie cieplne niemieckie sprzedają go tym krajom. Bliskie już realizacji są plany przesyłania energji elektrycznej z Norwegji przez morze nie tylko do Danji, ale i do północnych Niemiec, a w dalszej perspektywie — plan przedstawiony berlińskiej konferencji energetycznej przez inżyniera Olivena — stworzenia europejskiej sieci elektrycznej, którąby połączyła wszystkie istniejące wielkie zakłady elektryczne Europy. Sieć taka liczyłaby około 10.000 km długości i prowadziłaby prąd zmienny o napięciu około 400.000 volt. Jedna linja biegłaby ze Skandynawji przez Alpy do Włoch, druga od Calais do Lizbony, trzecia z Warszawy na Bałkany. Następna z Polski do Paryża, ostatnia z Rostowa nad Donem przez Austrję, Szwajcarję do Lyonu.

Podobne plany przesyłania energji na dalekie przestrzenie, bez względu na granice państw, istnieją i co do innych źródeł i form tej energji, np. gazów ziemnych etc. Widzimy więc, że w miarę postępów gospodarki energetycznej, w miarę im w wyższym stopniu zaprzęgamy siły natury na usługi człowieka, koniecznem staje się wyjście poza linje graniczne, bo rozwój techniki produkcyjnej prze z elementarną siłą w tym kierunku. Jeśli uprzytomnimy sobie, że zrealizowanie tych planów europejskiej sieci elektrycznej obniżyć ma koszt prądu do ceny dziesięćkrotnie niższej od obecnej, to jasnem jest, że ten tam i wszędzie dostępny prąd otworzy niezwykle szerokie horyzonty zastosowania go we wszystkich dziedzinach nie tylko przemysłu, lecz także rzemiosła i rolnictwa (!) i doprowadzić może do prawdziwego przewrotu w życiu i gospodarce ludów europejskich.

Nie jest to więc jedynie jakiś romantyzm naukowy czy poezja techniki, jeżeli właśnie od takich apolitycznych konferencji, jak ta, która właśnie obraduje w Berlinie, oczekujemy wyników znacznie większych, znacznie donioślejszych niż od frazesów wymienianych przez polityków w salach posiedzeń czy w kuluarach pałacu Ligi Narodów. Liga energji — to może jednak coś więcej niż pozbawiona energji Liga Narodów...

*Dr. B. S.*

# Komitet polityczny Agencji Żydowskiej rozpoczął obrady

## Sprawozdanie Weizmanna — Ostra krytyka stanowiska rządu angielskiego

Londyn. 24. 6. ŻAT. Wczoraj została tutaj otwarta sesja komitetu politycznego Agencji Żydowskiej. Sesję zagaił przewodniczący lord Melchett. Z Polski bierze udział w sesji poseł Farbstein. Pozatem uczestniczą w naradach: Morris Hexter (Ameryka), James Rotszyld (Anglja), D'Awigdor Goldsmith (Anglja), Bernard Kahn (Berlin), Leo Motzkin (Berlin), Kurt Blumenfeld (Niemcy), Ben Gurjon (Palestyna) i inni. Jako gość bierze udział w naradach p. Disenhoff. Wielkie przemówienie polityczne wygłosił dr. Weizmann, który dał przegląd obecnej sytuacji politycznej w sjonizmie. Dr. Weizmann złożył wyczerpujące sprawozdanie o pertraktacjach, prowadzonych przez Agencję z rządem angielskim przedewszystkiem w sprawie imigracji. W przemówieniu swem prof. Weizmann skrytykował ostro sta-

stanowisko rządu, ujawnione w tych rokowaniach.

Następnie zabrał głos lord Melchett, który wskazał na konieczność wywarcia presji na rząd brytyjski celem skłonienia go do uznania, iż niemożliwą jest odbudowa siedziby narodowej bez ludzi i bez ziemi. Bez tych nieodzownych warunków mandat jest sam w sobie sprzecznością. W obecnym momencie — oświadczył dalej — nie należy osłabiać wysiłków, lecz przeciwnie wzmóc je celem przezwyciężenia trudności. Następnie, przemawiali: Morris Hexter, Ben Gurjon i Dizenhoff, którzy omawiali położenie w Palestynie.

# Nazajutrz po kongresie krakowskim

## zgłosi centrolew wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa. 24. 6. Sin. Dziś, w dalszym ciągu toczyły się obrady centrolewu w sprawie przygotowań kongresu krakowskiego. Uzgodniono nareszcie tezy gospodarcze. Na kongresie przemawiać będą: z PPS poseł Niedziałkowski i Barlicki, z Ch. D. poseł Chaciński, z Wyzwolenia poseł Róg, z Piasta poseł Dąbski. Nie jest wykluczonem, że przemawiać również będzie poseł Witos. Ze stronnictwa Chłopskiego przemawiać będzie poseł Wrona. Rezolucje w formie ulotek będą wydane natychmiast po ukończeniu kongresu. Nazajutrz po ukończeniu kongresu zostanie zgłoszony wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

# Polska wobec projektu Brianda

## Wywiad Sauerweina z ministrem Zaleskim

Paryż. 24. 6. PAT. Współpracownik dziennika „Le Matin" Juljusz Sauerwein, który objeżdża stolice europejskie dla przeprowadzenia ankiety w kwestji federacji europejskiej, z kolei odwiedził Warszawę. Dzisiejszy „Le Matin" ogłasza jego wywiad z ministrem Zaleskim. Po ogólnych uwagach, określających stanowisko polskie w powyższej sprawie, Sauerwein podaje tekst rozmowy, którą miał z min. Zaleskim. Projekt Brianda — oświadczył minister — nietylko, że rzuca wielką ideę, która niewątpliwie zaszczepi się w Europie, lecz dzięki swemu świetnemu układowi stwierdza on jeszcze, że przewidział wszelkie możliwe krytyki i że z góry na nie odpowiedział. Nie trzeba chyba mówić, że w odpowiedzi swej, która niebawem zostanie wręczona Francji, rząd Polski oświadczy, że z entuzjazmem przyjmuje zaproszenie Briand'a. Jedyne zastrzeżenia, które wydały się potrzebnemi do sformułowania, znajdują się już w memorjale Briand'a. Niema co do nich nawracać. Panuje między nami co do tych zastrzeżeń kompletne porozumienie.

Minister wyraził w dalszym ciągu zdziwienie z powodu sposobu, w który pewne środowiska i pewne organy prasy interpretowały wygłoszoną przez niego mowę w Krakowie. Przy panującym w Europie stanie umysłów — oświadczył minister — znajdą się ludzie, którzy zechcą nadużyć pięknych i szlachetnych idei Briand'a, wykorzystując je dla celów politycznych o charakterze egoistycznym i dla urzeczywistnienia niczem nieusprawiedliwionych na dziei. Nie należy się temu dziwić, ani też zniechęcać z tego powodu. Trzeba pracować cierpliwie i postępować krok za krokiem. Polska za obowiązek dla siebie uważa pomaganie w urzeczywistnieniu tego pięknego planu.

Sauerwein wspomina dalej o wynikach ankiety, rozpoczętej w kwestji federacji europejskiej przez tygodnik „Swiat", cytując m. in. opinję księcia Lubomirskiego, prezesa komisji spraw zagranicznych, i pos. Dębskiego.

# Szereg doniosłych spraw

## przedmiotem obrad Małej Ententy

Wiedeń. 24. 6. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne zamieszcza następujące uwagi na temat rozpoczynającej się jutro konferencji politycznej Małej Ententy: „Przedewszystkiem ma być zajęte wspólne stanowisko wobec propozycji Briand'a w formie oficjalnego komunikatu z zaznaczeniem zgodnego stanowiska Polski. W sprawie tej nastąpiła wymiana zdań między Bukaresztem a Warszawą. Komunikat zawierać będzie zgodę na inicjatywę Briand'a, równocześnie jednak sprecyzuje interpretację paragrafu 3 go memorjału Briand'a, w myśl której zmianą status quo, wytworzonego traktatami pokojowemi nie będzie możliwa. Urzeczywistnienie planu gospodarczego Małej Ententy będzie silniej, niż dotychczas forsowane. Rozważane będzie nadto wciągnięcie reszty państw Europy środkowej i Polski do wspólnoty gospodarczej Małej Ententy.

Oprócz spraw obchodzących wszystkie trzy państwa Małej Ententy, zwłaszcza sprawy rewizjonizmu węgierskiego i wznowienia ruchu legitymistycznego na Węgrzech, mają być omówione sprawy obchodzące każde poszczególne państwo M. Ententy. Czechosłowacja przedłoży do dyskusji kwestję uznania Rosji Sowieckiej — praktycznie jednak nie da się uzyskać zgody na to, ani Rumunji, ani Jugosławji. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych zwróci prawdopodobnie uwagę konferencji na akcję zagraniczno-polityczną Włoch i omówi wizytę warszawską Grandi'ego, w szczególności zaś przedłoży obawy jugosłowiańskie co do ruchu band bułgarskich w Macedonji. możliwe jest, że zaproponuje wspólny krok Małej Ententy w tej sprawie u Ligi Narodów przeciwko Bułgarji. Ze strony rumuńskiej omówiona będzie zapewne sytuacja nad Morzem Czarnem, skutkiem wzmocnienia rosyjskiej floty czarnomorskiej. Co się tyczy kwestji habsburskiej, możliwe jest, że nastąpi ponowna manifestacja trzech państw, w której będzie zadokumentowana stanowcza wola wystąpienia wszystkiemi środkami przeciwko jakiejkolwiek próbie restauracji Habsburgów. Odnośna rezolucja zaznaczy równocześnie, że kwestja ta nie jest bezpośrednio aktualna.

# Lot Dublin - Nowy Jork -- rozpoczęty

Londyn. 24. 6. PAT. Po otrzymaniu pomyślnego raportu i przepowiedni meteorologicznych, lotnik Kingsford Smith postanowił odlecieć w dniu dzisiejszym z Port Marnock koło Dublina do N. Jorku, biorąc ze sobą trzech pasażerów. Start nastąpił około 3 godz. nad ranem, na samolocie „Southern Cross". Lotnik żywi nadzieję, iż zdoła przebyć całą przestrzeń.

## 5 miesięcy więzienia za profanację synagogi

Berlin. 24. 6. ŻAT. W tutejszym sądzie odbyła się rozprawa przeciwko pięciu hitlerowcom, trzem czeladnikom piekarskim, jednemu czeladnikowi stolarskiemu i jednemu praktykantowi handlowemu, oskarżonym o zbeczeszczenie synagogi żydowskiej w Berlinie w Kotbustor. Oskarżeni skazani zostali po 5 miesięcy więzienia każdy.

## Komuniści palestyńscy przy pracy

Moskwa 24. 6. ŻAT. „Prawda" zamieszcza krótkie sprawozdanie z posiedzenia plenarnego komunistycznej partji Palestyny, odbytego przed pewnym czasem w Hajfie z udziałem 27 uczestników. Sprawozdanie stwierdza, iż plenum partji komunistycznej uchwaliło wzmocnić propagandę komunistyczną wśród Arabów. Dalej stwierdzono, iż mimo rzekomo bezskutecznych rokowań delegacji arabskiej w Londynie osiągnięte zostało faktyczne porozumienie w Londynie, na skutek którego rząd angielski w przyszłości nie będzie się opierał jedynie na sjonistach, lecz uwzględniał będzie również postulaty obszarników arabskich.

## Brajnin dalej „bada" kolonizację żydowską w Rosji

Moskwa 24. 6. ŻAT. Przybył tu znany pisarz hebrajski Reuben Brajnin. Celem przyjazdu Brajnina jest przeprowadzenie badań nad kolonizacją żydowską w Rosji.

## Marsz. Piłsudski przyjechał tylko na imieniny córeczki

Warszawa 24, 6. PAT. „Gazeta Polska" podaje, iż wczoraj rano przybył z Druskiennik do Warszawy Marszałek Piłsudski. W związku z tą wiadomością dziennik pisze: Jak się dowiadujemy przyjazd ten niema żadnego związku ze sprawami politycznemi, lub państwowemi. Wczoraj obchodziła imieniny starsza córeczka Marszałka Wandzia. Marszałek po bardzo krótkim pobycie w Warszawie, powrócił do Druskienik.

## Honorowe pensje dla byłych regentów rumuńskich

Bukareszt 24, 6. PAT. Na znak wdzięczności za wielkie usługi, okazane państwu rumuńskiemu w czasie nieobecności króla Karola, Izba postanowiła przyznać byłym członkom Rady Regencyjnej, patrjarsze Mironowi i Konstantynowi Saratzeanu honorowe pensje w wysokości 150 tysięcy lei miesięcznie.

## „Zeppelin" nad Śląskiem niemieckim

Berlin 24. 6. PAT. Sterowiec „Zeppelin" wyruszył wczoraj o godz. 9 min. 20 rano z lotniska Staakon na objazd wybrzeża bałtyckiego. W wycieczce tej uczestniczy 37 gości, m. in. 5-ciu członków delegacji światowej konferencji energetycznej. Wśród gości znajduje się wielu cudzoziemców. O godz. 15.30 „Zeppelin" powrócił do Berlina. Dziś o godz. 8 mej ten sterowiec wyruszył w podróż okrężną po Śląsku Opolskim i Górnym Śląsku niemieckim. Kierownictwo „Zeppelina" zaznacza, że ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne, w obecnej chwili nie może dokładnie ustalić ruty objazdu. Kapitan Lehmann zamierza w każdym razie przelecieć nad Frankfurtem n/Odrą, Zgorzelicami i Wrocławkiem, gdzie sterowiec zrzuci pocztę lotniczą.

## Król Faisal w drodze do Europy

Bagdad 24. 6. PAT. Król Faisal odjechał dziś samolotem do Aleksandrji, udając się do Europy, gdzie w kilku miejscowościach leczniczych odbędzie kurację. Król Faisal odwiedzić ma również Anglję.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec b. r.**

# Otwarcie jesziwy lubelskiej

Lublin. 24. 6. ŻAT. Dziś, popołudniu odbyło się uroczyste otwarcie nowej jesziwy w Lublinie. Na uroczystość przybyło około 10.000 osób z całej Polski. Ulice miasta były udekorowane napisami i powitalnemi sentencjami hebrajskiemi. Nad gmachem nowowybudowanej jesziwy powiewał sztandar o barwach państwowy, a nadto sztandar jesziwy: biało-czarny, haftowany w desenie złoto-niebieskie.

Władze reprezentował wojewoda lubelski Remiszewski, a nadto przybył specjalnie delegat min. spraw wewnętrznych. Pozatem przybyły delegacje gmin żydowskich w Warszawie, Łodzi itd., rabinatów, a wreszcie liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem psalmu, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy. Inauguracyjne przemówienie wygłosił rabin Szapira, poczem przemawiał rabin Lewin z Rzeszowa. Z kolei wygłosili powitalne przemówienia wojewoda Remiszewski, komisarz rządowy m. Lublina Piechota, prezes Agudy dr. Pinchas Kohn i inni.

Odczytano pismo powitalne ministra Zaleskiego.

Po powitaniach nastąpiła właściwa uroczystość otwarcia, która rozpoczęła się ceremoniałem wbicia „mezuzy“ do bram Gmachu.

Policja z trudem tylko zdołała utrzymać porządek przez cały czas uroczystości. W związku z uroczystością rozdawano napastliwe ulotki „Bundu“ przeciwko uczelni ortodoksyjnej.

## Polska — Austrja 3:1

Sensacją drugiego dnia turnieju tenisowego pań Polska—Austrja było spotkanie pani Herbst (Austrja) z Volknerówną (Polska). Spodziewano się ogólnie zwycięstwa Wiedeńki, tymczasem p. Volknerówna dzięki doskonałej i pewnej grze zwyciężyła w stosunku 6:3, 6:2. Drugie potkanie dnia — mistrzyni Austrji p. Eisenmenger z Jędrzejowską zakończyło się wspaniałem zwycięstwem Jędrzejowskiej 6:4, 6:2. Znakomita tenisistka wiedeńska nie mogła oprzeć się piorunującym atakom młodziutkiej przeciwniczki.

Stan turnieju po drugim dniu 3:1. Teraz już zwycięstwo Polski jest zapewnione.

Dziś odbędą się double. Grać będą para Redlich—Herbst (Austrja) przeciwko parze Jędrzejewska—Volknerówna.

Na zakończenie odbędą się gdy mieszane (mixty) z udziałem J. Stolarowa, który przybył do Krakowa na międzynarodowy turniej tenisowy A. Z. S., rozpoczynający się w przyszłym tygodniu.

## Dąbrowa Górnicza zagrożona wstrząsami podziemnemi

Dąbrowa Górnicza. 24. 6. PAT Odbyło się tu zebranie właścicieli nieruchomości. Tematem obrad były wstrząsy podziemne, powtarzające się coraz częściej w Dąbrowie, spowodowane eksploatacją kopalni w pobliżu Dąbrowy. Po referacie odczytano pismo ministerstwa przemysłu i handlu, w którem ministerstwo zaznacza, że za wszelkie uszkodzenia powierzchni budynków, spowodowane wstrząsami, odpowiada właściciel kopalni Po dyskusji wybrano specjalną komisję, która ma się zająć tą sprawą.

## Katastrofalne upały w Chicago

Chicago. 24. 6. PAT. W dniu wczorajszym temperatura w Chicago dochodziła do 96 stopni Farenheita w cieniu. Z powodu gorąca zmarło 6 osób.

## Polska nie przystępuje do Małej Ententy

Budapeszt. 24. 6. PAT Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz, odpowiadając korespondentowi „Pesti Naplo“ na zapytanie, czy Polska przystąpi do Małej Ententy, oświadczył, że M. Ententa jest układem trójstronnym żadne czwarte państwo nie może wejść do grona układających się stron.

## Indje niezadowolone z raportu Simona

Bombaj, 24. 6. PAT. Przywódcy zarówno liberalni, jak i nacjonalistyczni wyrażają się niepochlebnie o zaleceniach komisji Simon'a oświadczając, że nie będzie pokoju tak długo dopóki rząd centralny nie poczyni istotnych ustępstw konstytucyjnych.

## Międzynarodowy raid Automobilklubu
### Etap Wilno—Nieśwież

Nieśwież 24. 6. PAT. W poniedziałek rozpoczął się drugi etap międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski. Trasa prowadziła z Wilna przez Nowogródek do Nieświeża, częściowo gruntowemi drogami. Prowizoryczny rezultat drugiego etapu przedstawia się następująco: w poszczególnych grupach prowadzą: w grupie samochodów popularnych Ford Nr. 1. kierowca Bitny Szlachta 18 i pół punktów dodatnich, w grupie samochodów turystycznych Fiat Nr. 14 kierowca Ranenfeld 17 i jedna czwarta punktów dodatnich, w grupie samochodów luksusowych Austro-Daimler Nr. 24. kierowca Adam hr. Potocki 13 i pół punktów dodatnich. Zespołowo prowadzi Automobilklub polski 37 i jedna czwarta punktów dodatnich przed krakowskim Automobilklubem 31 i pół punktów.



## Zmiany w dyplomacji austrjackiej

Wiedeń 24. 6. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi, że na miejsce posła Mikołaja Posta zamianowany został reprezentantem dyplomatycznym Austrji w Polsce dotychczasowy poseł w Moskwie Egon *Hein* (zob. rubr. „Dzień polityczny“ na str. 11. — Red.) Rząd polski miał już udzielić agremnt nowemu posłowi. Jak słychać w prasie, na miejsce pos. Hein'a obejmie stanowisko kierownika placówki w Moskwie pierwszy radca legacyjny poselstwa austrjackiego w Berlinie dr. Pacher.

## Reorganizacja kolei w Austrji

Wiedeń 24. 6. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej toczyła się dyskusja nad projektem rządowym w sprawie reorganizacji kolei państwowych. Projekt uzasadniał w dłuższem przemówieniu nowomianowany minister handlu Schuster. Imieniem socjaldemokratów przeciwko projektowi wystąpił pos. Ellenbogen nazywając go reakcyjnym, gdyż uszczupla prawa kolejarzy. Po kilku dalszych przemówieniach odroczono posiedzenie do dnia jutrzejszego.

Warszawa, 24. 6. PAT. Wczoraj minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął posła ZSRR Owsiejenkę.

BRUNO WINAWER

# Odkrycia naukowe literatów

Wielkiemu pisarzowi angielskiemu, H. G. Wellsowi zdarzył się przed laty dość dziwny przypadek. Napisał krótki wstęp do swej powieści fantastycznej „Wehikuł czasu“ przelał na papier kilka pomysłów filozoficznych i po upływie ćwierćwiecza, po genjalnych odkryciach Michelsona i Einsteina — uczeni doszli do wniosku, że owe idee literata były pierwszym, ale dość wyraźnym szkicem głośnej teorji względności. Beletrysta — w proroczem jasnowidzeniu przepowiedział dalszy rozwój najściślejszej z nauk ścisłych — fizyki.

Trafne przepowiednie fenomenalnego Verne'a sprawiły, że jego utwory szybko się zestarzały. Piękne bajki o łodziach podwodnych, o maszynach fruwających cięższych od powietrza, o balonach nad biegunem stały się poprostu rzeczywistością. Potężna technika współczesna zamieniła zwiewne marzenia fantasty na blachę stalową i mocne duraluminjum.

Nawet w naszym wieku wytężonej gorączkowej twórczości naukowej trafia się czasem „ślepej kurze ziarno“, czyli skromnemu literatowi kawy.

Przekonałem się o tem niedawno, już po wystawieniu „Złego szeląga“ w teatrze Narodowym (przed kilkoma tygodniami sztuka ta była grana również w Krakowie — red. „N. Dz.“). W sztuce jest mowa o dwu typach ludzi ,o „Deszlach krótkich“, o ,Deszlach długich“ i o różnicach charakterów jakie z różnic w budowie wynikają.

Ostatni zeszyt jednego z poważniejszych czasopism naukowych amerykańskich zawiera obszerny artykuł na ten sam temat.

Okazuje się że wybitni głośni badacze, dr. G. Draper, biolog profesor W. Wheeler, Dr. T. Raphael, potwierdzają skromne spostrzeżenia komedjopisarza w całej rozciągłości! Zebrali olbrzymi materjał, przestudjowali uważnie tłumy okazów, stosują promienie Roentgena, notują wymiary, zapisują cyfry w odpowiednich rubrykach i dochodzą do starowczej konkluzji, **że istnieją dwie odmiany, dwa typy ludzkie, różne pod względem charakteru, usposobienia, skłonności do chorób, uzdolnień, humoru.**

Klasycznym przedstawicielem typu „krępego“ jest Picwick z głośnej powieści Dickensa Cervantesa.

Zdaniem uczonych linja demarkacyjna idzie wpoprzek przez całą przyrodę żywą: są owady „krępe“ (chrabąszcze) i owady „astenicznie“ (łątki, wodne panny).

Do gatunku łątek ludzkich należy podobno głośny Henry Ford, miljoner i fabrykant samochodów.

Badania, przeprowadzone w szkołach, w szpitalach dostarczyły danych ciekawych i nie są takie zupełnie bezcelowe, jakby się zdawać mogło.

Z kilku cyfr charakterystycznych medyk może wywnioskować, z jakim okazem ma do czynienia, może, stosując metody odpowiednie, zapobiec pewnym chorobom, wyleczyć pacjenta z melancholji, albo z neurastenji i zbytniej bojaźliwości, może mu dodać otuchy pobudzić w nim energję do czynu.

Dziwnym trafem te same zamiary kierowały mną przy pisaniu sztuki.

Przypuszczam, że każdy z nas — jeżeli tylko obserwował uważnie i rejestrował pilnie swoje spostrzeżenia — może wpaść na zajmujący fakt naukowy.

Próbujmy!

# W KALEJDOSKOPIE PRASY

### CO BĘDZIE ZAWIERAŁ WNIOSEK CENTROLEWU?

„Polonja“ notuje w formie pogłoski, że wniosek Centrolewu o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu, który prawdopodobnie będzie zgłoszony w przyszłym tygodniu — zawierać będzie „takie sformułowanie żądania zwołania sesji, któreby jednocześnie zawierało przymus moralny dla Rządu rozwiązania ciał ustawodawczych i rozpisania wyborów“.

### TYMCZASOWOŚĆ NIE MOŻE BYĆ STANEM TRWAŁYM!

„Kurjer Warszawski“ pisze:

Taktyka, polegająca na tem, że się przedstawicielstwo narodowe lekceważy, że się niem wręcz poniewiera; taktyka unikania konfrontacji ze społeczeństwem za pomocą wyborów (parlamentarnych, samorządowych) nie może wywołać innego skutku, jak coraz zupełniejszą izolację rządu od społeczeństwa. Jeżeli tedy pp. ministrowie, odwołując się raz po raz do opinji publicznej, mniemają, że wywołają jakiekolwiek echa, to się oddają krańcowym złudzeniom. Vox in desertis!

Natomiast społeczeństwo coraz wyraźniej będzie sobie stawiało pytanie: czy jest możliwy jeszcze na długo taki stan dosłownej tymczasowości? Czy państwo nie traci na powadze zewnętrznej, gdy nikt nie wie, co się będzie działo jutro? Czy nie pogrążamy się w okropnej stagnacji, gdy jeden z zasadniczych organów państwowych — władza ustawodawcza — jest sparaliżowany? Czy dobrze jest, że rząd nie ma nad sobą żadnej kontroli publicznej? Czy nie wstrząsa się fundamentami państwa, gdy się wciąga Głowę państwa do bieżących walk politycznych?

## *Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI*

### „TRUPA WILEŃSKA“ OSIEDLI SIĘ W WIEDNIU

Po kilku uwieńczonych sukcesem występach gościnnych w Brnie i Ostrawie Morawskiej „Trupa Wileńska“ pod kierownictwem p. Aleksandra Steina i dra Oskar Rosenfelda przybyła do Pragi, gdzie wystąpiła w kilku przedstawieniach w czeskim teatrze kameralnym. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT'nej, p. Stein oświadczył, że na jesieni br. „wileńczycy“ osiedlą się w Wiednin, gdzie założą „Teatr An-[illegible]ego“. W chwili obecnej prowadzi się pertraktacje z kilkoma b. członkami „Trupy Wileńskiej“, bawiącymi w Nowym Jorku, w sprawie ich współpracy w teatrze wiedeńskim.

—o—

— „KRES WĘDRÓWKI“ Z J. WĘGRZYNEM. Sławna sztuka Sheriff'a „Kres wędrówki“ grana będzie dzisiaj po raz pierwszy w teatrze im. J. Słowackiego, po światowych sukcesach, jakie odnosi od roku. Józef Węgrzyn, niepoównany odtwórca głównej roli kpt Stanhope, odtwarza ją po raz pierwszy w Krakowie w dzisiejszem przedstawieniu, po długim szeregu niesłychanie sukcesowych powtórzeń w warszawskim Teatrze Narodowym. „Kres wędrówki“ grany będzie przez wszystkie najbliższe dni do niedzieli włącznie. W niedzielę po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem „Bal w obłokach“.

— „OBRONA JASNEJ GÓRY“ — wielkie widowisko historyczno- batalistyczne majora Juljusza Schreyera, o stylu Reinhardtowskim, w którem bierze udział z górą 500 wykonawców odniosło tak olbrzymi sukces artystyczny, że zostanie powtórzone w sobotę dnia 28 i niedzielę 29 czerwca br. przy cenach popularnych od 1—3 złotych. Wojskowi i młodzież akademicka na miejsca siedzące płaci połowę. Bilety do nabycia od wtorku na wszystkie miejsca w księgarni Krzyżanowskiego.

— „1930“. Pod tym tytułem zaczął w Warszawie (Sienna 4) wychodzić dwutygodnik informacyjny — społeczno- literacki — o charakterze lewicowym. Pismo redaguje młody poeta Włodzimierz Słobodnik.

# „Odpowiemy w Krakowie“...

*(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)*

*Warszawa*, 23. czerwca

Sesja Sejmu — zamknięta. Nie było to dla nikogo specjalną niespodzianką. Nikt w Sejmie nie sądził, że Sejm podejmie normalną pracę. W kuluarach Sejmu toczyła się tylko dyskusja, w jaki sposób dojdzie do nowej przerwy, na jaki nowy pomysł wpadnie minister sprawiedliwości p. Car.

Wiadomość o zamknięciu sesji nie wywołała więc szczególnego odźwięku. Uwaga Centrolewu jest zwrócona w kierunku Krakowa, a na każdą krzywdę odpowiada Centrolew stereotypowo: „Odpowiemy w Krakowie“...

Centrolew uważa Kraków za nową epokę w walce z rządem. Od tego czasu rozpacznie się, zdaniem przywódców Centrolewu, nowy rozdział w walce o prawa parlamentu. Automatycznie przygotował Centrolew podpisy pod nowe żądanie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Zapewne rychło prześle marszałek Sejmu żądanie to do kancelarji Prezydenta Państwa. Ale nikt nie liczy, by ono poskutkowało. Formalnie sesja zostanie ponownie otwarta, potem odroczy się ją na 30 dni, a kiedy nadejdzie wreszcie szczęśliwa chwila i posiedzenie będzie się mogło odbyć, przybędzie do gmachu Sejmu adjutant premjera i przedłoży rozporządzenie Prezydenta Państwa, że nadzwyczajna sesja Sejmu jest zamknięta.

Jak długo potrwa ta zabawa — niewiadomo. W kuluarach sejmowych, zapewniają, że potrwa do października, do sesji budżetowej Sejmu. Kiedy z końcem października Sejm zbierze się dla rozpatrzenia budżetu, zostanie najpierw wydany dekret, że sesja jest odroczona na 30 dni, a po 30 dniach nadejdzie wiadomość, że Sejm jest rozwiązany, tak, że nowe wybory odbyłyby się w styczniu lub w lutym 1931.

Jest to atoli muzyka przyszłości. Obecnie zajmuje się Centrolew sprawą Krakowa, mówi się o mobilizacji sił, o masach, które mają do Krakowa przybyć. Wyrównuje się na prędce konflikty między PPS. a chadekami, którzy jeszcze wahają się, czy należy iść razem z „czerwonymi“.

Mówi się atoli także o mobilizacji strony przeciwnej, rozchodzą się już pogłoski, że do Krakowa ma przybyć 30 bataljonów „Strzelca“, które mają sparaliżować akcję Centrolewu. Mówi się również o kontrakcji „Górali“, organizozowanych przez posłów BB. Naogół cała demonstracja ma charakter niejako „majówki“ sześciu stronnictw, ale kontrakcja może doprowadzić do niespodzianek Niedarmo krakowski wojewoda nieustannie jeździ z Krakowa do Warszawy i z powrotem.

A tymczasem w Sejmie panuje pustka. Delegaci Pen-klubów opuścili gmach i wyjechali do Krakowa i do Zakopanego. W sali sejmowej jest pusto i głucho, oczekuje sić nowych gości, nowego kongresu, na którym marszałek Sejmu nie będzie mógł wystąpić jako gospodarz Sejmu...

Sala sejmowa została zmieniona w salę weselną, gdzie wszyscy mogą odprawiać uroczystości oprócz samego gospodarza, gdzie wszyscy mogą się cieszyć i przemawiać z trybuny sejmowej, oprócz samych posłów, którzy bezskutecznie błagają o sesję sejmową, choćby na 24 godzin... *(Sin)*

# O rozbudowę naszej pracy hebrajskiej

## Rezolucje Zjazdu oświatowego Tarbutu w Przemyślu

Na konferencji w Przemyślu uchwalono m. i. następujące rezolucje:

Zjazd uznaje organizację „Tarbut“ za organ dla spraw wychowania hebrajskiego i wzywa organizacje sjonistyczne Małopolski i Śląska oraz ich komitety lokalne, jakoteż instytucje społeczne zajmujące się wychowaniem hebrajskiem, aby w sprawach tych działały w porozumieniu z Centralami „Tarbutu“ we Lwowie i Krakowie i zgodnie z ich wskazówkami.

Stwierdzając, że brak odpowiednich sił nauczycielskich wstrzymuje rozwój szkół hebrajskich już istniejących i uniemożliwia powstanie nowych szkół, Zjazd wzywa „Tarbuth“, aby w jaknajkrótszym czasie przystąpił do założenia Seminarjum dla nauczycieli hebrajskich.

Konferencja podkreśla konieczność ustanowienia stałego inspektoratu, któryby roztoczył nadzór nad stroną pedagogiczną szkół hebrajskich w kierunku ujednostajnienia programu i systemu nauki we wszystkich tych szkołach.

Zjazd docenia ważność Seminarjum Freblowskiego przy „Tarbucie“ we Lwowie dla wychowania dzieci we wieku przedszkolnym (do 6 lat) i wzywa wszystkie organizacje lokalne do zakładania hebrajskich szkółek (Gan Jeladim).

Zjazd zdaje sobie sprawę, że obok rozbudowy i udoskonalenia szkoły hebrajskiej (kursów hebrajskich) należy starać się o założenie hebrajskich szkół powszechnych, któreby dały dziecku żydowskiemu całkowite (normalne) wychowanie w języku hebrajskim i dlatego wzywa Organizację „Tarbuth“ o podjecie odpowiednich kroków celem zapobieżenia likwidacji Seminarjum dla nauczycieli hebrajskich szkół powszechnych we Lwowie oraz wszystkich działaczy oświatowych i komitety lokalne sjonistyczne, aby postarały się o bezzwłoczne wstawienie do budżetów gmin żydowskich odpowiednich subwencyj stałych na cele tego seminarjum i regularne ich wypłacanie.

Konferencja przyjmuje do wiadomości przedłożony budżet na r. 5691 (1930/31), obejmujący między innemi potrzeby Seminarjum freblowskiego, Seminarjum dla nauczycieli hebrajskich oraz Inspektoratów (dla Wschodniej i Zachodniej Małopolski) i upoważnia Centrale „Tarbuth“ we Lwowie i Krakowie do nałożenia na poszczególne miejscowości stosownych kontyngentów, zaś na działaczy miejscowych obowiązek zebrania odnośnych sum i punktualnego regularnego przekazywania ich tymże centralom.

Zjazd zakłada protest przeciw krzywdzie wyrządzonej ostatnio ze strony Ministerstwa Oświaty hebrajskim gimnazjom w Polsce przez odebranie im udzielonych poprzednio praw i oświadcza, że żadne przeszkody nie powstrzymają dążenia i walki narodu żydowskiego o egzystencję i prawa szkolnictwa z językiem wykładowym hebrajskim.

Zjazd wyraża serdeczne podziękowanie redakcji „Nowego Dziennika“ za wydatne poparcie wszelkich akcyj „Tarbutu“

## *REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.*

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa: „Kres wędrówki“ (premjera- nowość, z udz. J. Węgrzyna).

Czwartek: „Kres wędrówki“ (z udz. J. Węgrzyna).

# Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Jakie są możliwości nawiązania stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną?

### Sytuacja w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu w Palestynie

Przechodząc do obecnej sytuacji przemysłu i handlu w Palestynie, p. Groskopf omówił stan poszczególnych branż.

**W handlu**

**artykułami spożywczemi i kolonjalnemi**

sytuacja przedstawia się jak następuje:

Liczba hurtowników tej branży jest stosunkowo niewielka. Zarobki hurtowników obracają się zależnie od artykułu w granicach od 1 — do 10 proc. Stan majątkowy i wypłacalności hurtowników jest zadawalniający. Handel detaliczny jest bardzo rozprószony, a między pojedynczemi sklepikami istnieje niezdrowa konkurencja.

**Handel sztucznemi nawozami.**

Handel ten przeważnie jest skoncentrowany w rękach eksporterów pomarańczy i kooperatyw. Handel ten wskutek stale się powiększającej liczby plantacji pomarańczowych jest bardzo zdrowy i posiada widoki dalszego, pomyślnego rozwoju. Zarobki tej branży są stosunkowo bardzo wysokie.

**Handel obuwiem.**

Ilość składów obuwia jest stosunkowo nadmierna, zwłaszcza, że wszystkie większe sklepy galanteryjne zajmują się też sprzedażą obuwia. Charakterystyczną cechą tej branży jest prawie zupełny brak handlu hurtowego. Każdy kupiec jest równocześnie importerem. Stosunki majątkowe tej branży są zadawalniające. Zarobki obracają się w granicach 5—15 proc. Wielką popytnością cieszy się tutaj w porze letniej obuwie płócienne. Ilość obuwia importowanego jest wielka. Głównym konkurentem z dostawców zagranicznych jest firma czeska „Bata", która bije rynek cenami.

**Handel drzewem.**

Palestyna nie posiada prawie własnych lasów, całe zapotrzebowanie na drzewo jest pokrywane importem z zagranicy. Handel tej gałęzi jest bardzo dobrze rozwinięty, a stan majątkowy większych importerów świetny. Jedną z najważniejszych pozycyj w imporcie drzewa jest przywóz deszczułek do wyrobu skrzynek na pomarańcze. Cyfra przywozu deszczułek wzrasta z roku na rok a fachowcy oceniają zapotrzebowanie w r. 1935 na 5—6,000.000 kompletów, czyli 60—70,000 m. sześć. drzewa obrobionego. Handel deszczułkami skoncentrowany jest w Jaffie i znajduje się przeważnie w rękach eksporterów pomarańczy. Handel drzewem budowlanem, który w latach 1925—27 z powodu zastoju w budownictwie bardzo ucierpiał, wyszedł z kryzysu bez szwanku, a obecnie rozwija się pomyślnie. Nagół stan wypłacalności odbiorców jest zadawalniający a protesty i bankructwa należą do rzadkości. Zarobki handlowe tej branży obracają się w granicach 5—25 proc.

**Handel szkłem, porcelaną i naczyniami kuchennemi**

Ilość sklepów tej branży nie jest zbyt wielka. Większa część handlarzy zajmuje się bezpośrednio importerem swoich towarów. Ilość hurtowników jest znikoma. Zarobki tej branży są stosunkowo wysokie. Stan majątkowy i wypłacalność kupców tej branży dobry.

**Handel kosmetyką i perfumerją**

Branża ta wogóle nie jest specjalizowana i sklepy galanteryjne, droguerje i apteki zajmują się sprzedażą tych artykułów. Konsumcja jest znaczna. Istnieje jednak nadmierna konkurencja, wskutek czego zarobki tej branży nie są odpowiednie.

**Handel żelazem, stalą i innemi metalami.**

Handel ten jest bardzo rozwinięty. Branża ta ma wszelkie widoki dalszego, pomyślnego rozwoju. Stan majątkowy i wypłacalności kupców jest dobry. Zarobki obracają się w granicach od 5—25 proc., zależnie od artykułu. Hurtownie tej branży skoncentrowane są przeważnie w Hajfie i Jaffie.

**Handel wyrobami jubilerskiemi i zegarmistrzowskiemi**

ma swoją siedzibę przeważnie w Tel Awiwie, Jerozolimie i Hajfie. Stan majątkowy i wypłacalności tej branży nie jest świetny. Mimo to protesty i bankructwa należą do rzadkości, zarobki tylko są nieodpowiednie.

**Handel papierem i przyborami do pisania.**

Mimo istnienia wielkiej liczby drukarni, handel papierem znajduje się w rękach zaledwie 5 lub 6 firm, które dyktują ceny tak dostawcom, jak i odbiorcom. Stan finansowy hurtowników jest świetny.

* * *

W dalszym ciągu p. Groskopf informował o sytuacji w księgarstwie, handlu skórami i przyborami szewskiemi. W branży tej wypłacalność jest dobra. W handlu manufakturą i tekstyljami istnieje w Palestynie nadmierna ilość sklepów zarówno hurtowych jak i detalicznych. Handel pończochami nie jest specjalizowany i zarobki w tej branży nie stoją na odpowiedniej wysokości. Lepiej wygląda sytuacja w handlu galanteryjnym, który skupiony jest w rękach nieznacznej ilości firm. Protesty i bankructwa w tej branży należą do rzadkości.

* * *

Reasumując, należy stwierdzić, że handel wewnętrzny Palestyny oparty jest na zdrowych podstawach. Najlepszym dowodem tego jest fakt znikomej stosunkowo ilości protestów i bankructw.

**Jakie są możliwości handlu między Polską a Palestyną?**

Handel wymienny Palestyny z Polską obraca się dotychczas w bardzo skromnych ramach. Głównemi artykułami przywozu z Polski są: rury, towary włókiennicze, książki, naczynia emaljowane, szkło, wędliny, ostatnio zaś cukier i mąka żytnia. Głównemi artykułami wywozu do Polski są: wina, pomarańcze i artykuły pamiątkowe. Stosunek importu do eksportu jest około 8:1. Za każdy więc funt towaru eksportowanego do Polski, Palestyna importuje z Polski towaru za 8 funtów.

Według oświadczenia p. Groskopfa cyfra importu z Polski mogłaby być znacznie wyższa, niestety brak należytego zainteresowania ze strony eksporterów polskich przyczynił się do tego, że inne kraje zdobywają powoli rynek palestyński.

Polskie placówki gospodarcze w Palestynie pracujące z ogromną ofiarnością nie znajdują należytego poparcia ze strony kupiectwa polskiego. Eksporterzy polscy nie starają się o zdobycie tego rynku, nie przesyłają ofert ani wzorów do importerów palestyńskich. Firmy polskie nie wysyłają na rynki wschodnie swoich komiwojażerów, w tym samym czasie kiedy stale spotkać można na rynkach Bliskiego Wschodu wojażerów niemieckich, czeskich, angielskich i. in.

Należałoby nareszcie zerwać z tym systemem. Przemysł polski musi dla rozwoju swego i z powodu nadprodukcji szukać nowych rynków zbytu. Rynki Bliskiego Wschodu są dotychczas tylko bardzo mało wykorzystane i przy umiejętnem ujęciu sprawy są do zdobycia dla polskiego eksportu.

**Dla eksportu z Polski do Palestyny wchodzą w grę następujące artykuły:**

Fasola, pszenica, wyroby mączne, kasze, mąka, wędliny, mięso mrożone i marynowane, masło, ser, czekolady, cukierki, jabłka, mleko kondensowane, nasiona, cukier, kartofle, piwo, węgiel i brykiety, deszczułki do wyrobu skrzynek na pomarańcze, drzewo budowlane i stolarskie, dykty i forniery, olej smarne, porcelana, szkło, wyroby sanitarne, wszelkie metale i ich wyroby, naczynia emaljowane, maszyny i narzędzia, filmy kinematograficzne, przybory elektrotechniczne meble gięte, wyroby włókiennicze, pończochy, konfekcja, obuwie, preparaty farmaceutyczne, farby i laki, skóry, papier i wyroby z papieru, towary galanteryjne i t. d.

Ze spisu tego widać, że możliwości są ogromne. Trzeba jednak trochę więcej energji i wysiłku ze strony eksportu polskiego i producentów polskich, którzy przeżywają kryzys z powodu małej konsumcji krajowej, w tym czasie, kiedy nieraz z łatwością mogliby nadprodukcję swą ulokować na rynkach Bliskiego Wschodu.



## Zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych

Dnia 23 bm. odbył się w Warszawie Zjazd Związku Izb Przem. Handlowych. Obradom przewodniczył prezes Izby Warszawskiej b. min. inż. Czesław Klarner. Na zjeździe reprezentowane były wszystkie Izby całej Rzpltej przez swych prezesów i dyrektorów. Ogółem w zjeździe brało udział ponad 20 osób. W toku obrad przedyskutowano sprawy projektu ustawy mieszkaniowo-budowlanej, ustawy nowelizującej ustawy lokatorów, projekt ustawy anti- alkoholowej, projekt statutu Związku Izb, sprawy standaryzacji eksportu masła, produkcji i eksportu płatków ziemniaczanych, postulaty w sprawie eksportu otrąb, sprawy jajczarskie, dotyczące zmiany przepisów eksportowych. — O wynikach zjazdu doniesiemy.

## Podatek obrotowy od artykułów pierwszej potrzeby

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 10. VI. br. dodatkowo wyjaśniło, że 1 proc. stawka podatkowa z artykułu 7 punkt c ustawy z dn. 15. VII. 1925 o państwowym podatku przemysłowym winna być stosowana do wszelkiego rodzaju sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, bezpośrednio z zakładu rzemieślniczego (zaopatrzonego w kartę rzemieślniczą) względnie z oddzielnego zakładu handlowego obsługującego zakład rzemieślniczy. Wobec tego sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby z zakładu rzemieślniczego bezpośrednio lub pośrednio zarówno kupcom jak i konsumentom podlegać będzie 1 proc. stawce podatkowej.

Równocześnie min. skarbu nadmieniło, że zarządzenie powyższe należy stosować do obrotów osiągniętych począwszy od 1 stycznia 1930 oraz do wszystkich wymiarów nieprawomocnych za lata ubiegłe o ile odnośni ławnicy zakwestjonowali w odwołaniach wysokość stawki podatkowej.

## Sprawa ksiąg handlowych a klijentela

**Jedna z agencyj warszawskich donosi:**

Od kilku lat dążą władze centralne skarbowe do wprowadzenia w handlu wyższych kategoryj obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych. Nie ulega wątpliwości, że dla sprawy wymiaru podatków, dla sprawy uporządkowania i zeuropeizowania handlu prowadzenie ksiąg handlowych jest warunkiem nieodzownym. Również Izby Przemysłowo-Handlowe są tego samego zdania i niewątpliwie sprawa ta oddawna byłaby załatwiona w drodze porozumienia się władzy skarbowej z sferami gospodarczemi, gdyby nie szkodliwa działalność t. zw. biur informacyjnych.

W handlu hurtowym stwierdzono mianowicie, że prowincjonalni odbiorcy towarów niechętnie kupują w firmach, prowadzących księgi handlowe. Boją się oni, że ajenci biur informacyjnych zajrzą do tych ksiąg i zanotują wszystkie pozycje poczynionych zakupów. Nie jest to ucieknaniem od podatków, albowiem faktem jest, że nikt z prowincjonalnych odbiorców nie płaci mniej niż się to rzeczywiście od niego należy. Wiedzą o tem zresztą doskonale władze skarbowe. Ale zachodzi obawa, że na skutek informacyj z ksiąg handlowych może zajść podwójne opodatkowanie, a nawet, jak się zdarzało, potrójne, a to wskutek przyjęcia jednej tranzakcji w 3-ch jej formach, mianowicie z zapisu w księgach handlowych, z raportów kolejowych i z zeznania samego kupca, sa trzy

oddzielne tranzakcje.

W sprawie unormowania kwestji biur informacyjnych interwenjować będzie u Ministra Skarbu delegacja kupiecka, wskazując, jakie szkody ponosi organizacja handlu wskutek opartych na denuncjacjach i wglądach do ksiąg handlowych informacyj Urzędów Skarbowych. Sfery kupieckie zapewniają, że zmiana systemów działalności biur informacyjnych spowoduje prawidłowe prowadzenie ksiąg przez wszystkie przedsiębiorstwa

## Olbrzymie zapasy z nadmiaru produkcji

**W Izbie handlowej amerykańskiej w Paryżu wygłosił ambasador amerykański we Francji Walter Edge odczyt na temat dysproporcji pomiędzy konsumcją a produkcją światową. Prelegent przytoczył szereg interesujących danych.**

**Od r. 1913 do 1928 ludność świata wzrosła przeciętnie o 15 proc.; w tym samym czasie wskaźnik produkcji stali wzrósł ze 100 do 143, miedzi na 200, nafty na 344, kauczuku na 604, samochodów na 948, zboża na 122, kartofli na 135, kawy na 123, cukru na 143, wełny na 123. Wskaźnik handlu międzynarodowego od r. 1913 do 1928 podniósł się ze 100 na 162, a floty handlowej ze 100 na 147.**

**Prelegent stwierdził, że aby zlikwidować stan nadprodukcji, należy dążyć do obniżenia kosztów produkcji i do obniżenia cen, gdyż w ten sposób konsumcja zwiększy się i będzie mogła pochłonąć dotychczasowe zapasy.**

## Dalsza koncentracja w polskim przemyśle naftowym?

„Taegl. Petroleum- Berichte" notuje pogłoski o przejściu firmy „Limanowa" w ręce koncernu francuskiego „Małopolska", obecnie przodującego w polskim przemyśle naftowym. Jakkolwiek wiadomość ta nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona, uważa wspomniane pismo, że w praktycznem życiu pogłoski i przypuszczenia wyprzedzają zdarzenia. W dalszym ciągu omawia autor zjawiska koncentracyjne polskich firm naftowych, dochodząc w końcu do konkluzji, że po oddaniu przez firmę „Jasło" swego kontyngentu ropnego do przeróbki firmie „Małopolska" i po ewentualnem sfuzjonowaniu się „Limanowej" z Małopolską", pozostanie poza obrębem tego koncernu, jako jedyne samodzielne wielkie przedsiębiorstwo, tylko firma „Galicja".

## Zawieszenie zebrań giełdy pieniężnej w soboty

**Warszawa.** (PAT.) Rada Giełdy pieniężnej w Warszawie komunikuje, że w ciągu lipca i sierpnia, jak i w latach ubiegłych, zebrania Giełdy pieniężnej nie będą się odbywały w soboty.

## Pensje dyrektorskie...

**Katowice.** (PAT.) Na ostatniem swem posiedzeniu komisja prawnicza sejmu śląskiego zajmowała się sprawą wysokości pensyj dyrektorskich. Sprawę referował poseł socjalistyczny Glückmann. Po wysłuchaniu tego referatu komisja postanowiła zaprosić reprezentanta wydziału skarbowego, celem wysłuchania opinji przedstawiciela tego wydziału w sprawie wspomnianego wniosku i w sprawie zasad prawno- skarbowych dotyczących tego zagadnienia.

# Dentysta Dr. Guttmann skazany na śmierć

Ostatni dzień procesu lekarza dentysty dra Guttmanna przed sądem w Prenzlau w Niemczech obfitował w mnóstwo dramatycznych momentów. Przed trybunałem przesunął się cały szereg świadków. M in. przesłuchano pierwszą narzeczoną dra Guttmanna, dentystkę panią Rossart, w której rzeczoznawca dr. Magnus Hirschfeld widział możliwego anioła- zbawcę oskarżonego. W pani Rossart (z domu Richter) kochał się przed laty oskarżony, a była to zdaje się jedyna prawdziwa miłość w jego życiu. Pani Rossart przedstawia oskarżonego jako człowieka bardzo grzecznego, taktownego, ale równocześnie gwałtownego, kapryśnego i wciąż cierpiącego z powodu swej samotności. Już wówczas kokietował ze samobójstwem, ale nie wierzyła, że jest zdolny do tego czynu. Gdy się dowiedziała o jego rozmaitych aferach finansowych, w szczególności defraudowaniu pieniędzy, zerwała z nim wszelkie stosunki. Świadek zarzuca oskarżonemu „moral insanity".

Następnie zeznawał brat oskarżonego Kurt Guttmann, jedyny z rodziny, który nie odmówił zeznań w tym procesie. Świadek, który jest w Berlinie dentystą, stanął w obronie przedewszystkiem swoich rodziców, którym oskarżony zarzucił brutalne obchodzenie się z nim. Świadek stwierdza, że oskarżony z natury był słaby, nie mógł absolutnie nad sobą panować i w rodzinie uważano go za anormalnego. Bardzo ważne były zeznania świadka, tyczące się stosunków oskarżonego do jego drugiej żony. Zdaniem świadka, druga żona Guttmanna była prawdziwym szatanem, była zawsze zimna i należała do typu, który za wszelką cenę chce mieć w życiu rację.

Rozumie się, że w innem świetle przedstawia zamordowaną żonę Guttmanna jej brat Izrael Ferber, wedle którego zamordowana była kobietą bardzo dobrą, powściągliwą, skromną, ale była też bardzo dumna, a gdy się ją podrażniło, mogła być gwałtowna. Przed nim siostra niejednokrotnie się uskarżała na swe życie i twierdziła, że popełniłaby samobójstwo, gdyby nie obawa o los dzieci.

Sensacją były zeznania pani Lenz, żony nauczyciela ze Schwedt. W Lenzowej kochał się mianowicie oskarżony. a częste jego wizyty u niej irytowały i drażniły jego żonę. Świadek zeznał, że łączyła ich tkliwa przyjaźń, ale w ich stosunku nie było nic grzesnego Oskarżony obdarowywał ją dość drogocenenmi podarunkami, ale ona mu wszystkie podarunki odesłała.

Najbardziej dla oskarżonego obciążające były zeznania służącej Gertrudy Reisser, która krytycznego dnia wyszła z dziećmi na spacer. Wróciła jednak wcześniej ze spaceru do domu, ponieważ padał deszcz, ale oskarżony wysłał ją z powrotem na spacer, co ją nawet mocno zdziwiło. Gdy po godzinie wróciła, oskarżony zakomunikował jej, że żona umarła, spadłszy nieszczęśliwie z drabiny.

Po mowie prokuratora i obronie znanego berlińskiego adwokata dra Freya sędziowie przysięgli potwierdzili wszystkie pytania odnośnie do zbrodni moderstwa wobec czego trybunał skazał oskarżonego na śmierć. Przeciwko wyrokowi zgłosił obrońca dr Frey odwołanie.

*INFORMATOR WOJSKOWY.*

**JOTKADE:** Orzeczenie komisji zależy wyłącznie od jej uznania i ona decyduje o kategorji W tych sprawach obowiązują specjalne przepisy wydane dla lekarzy, a kategorję określa cała komisja.

**SPRAWA PREMJOWANIA WYWOZU OTRĄB.** Z okazji ostatniej konferencji rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa całe rolnictwo jednomyślnie oświadczyło się wprawdzie za tolerowaniem wywozu otrąb bez cła wywozowego, ale przeciw premjowaniu tego wywozu, które to stanowisko podziela także Ministerstwo Rolnictwa. W danych warunkach zatem szanse wprowadzenia premij wywozowych na otręby spadły do minimum (PAP).

**„NAWOZY SZTUCZNE".** Miesięcznik (Warszawa, Widok 3 m. 10) ukazał się zeszyt 6-ty (czerwiec).

## Stalin skapitulował wobec armji

Z Moskwy nadchodzą uzupełniające szczegóły o sensacyjnym konflikcie między Stalinem a komisarzem wojny Woroszilowem. Woroszilow, który odbywał podróż inspekcyjną, i miał wziąć udział w konferencji partji komunistycznej w Odesie, otrzymawszy wiadomość o zamierzonym przez Stalina usunięciu go z naczelnego stanowiska w armji, przerwał niezwłocznie swą podróż i udał się do Moskwy, gdzie zagroził, iż nie usłucha rozkazu Stalina i pozostanie nadal na stanowisku komisarza wojny. Wobec grozy sytuacji i możliwości wybuchu buntu wojennego w Moskwie, prezes CIK'a Kalinin wpłynął na Stalina, który ze względu na alarmujące wiadomości o nastrojach w armji czerwonej, odwołał dymisję Woroszinowa.

Wypadki te wywołały w Moskwie olbrzymie wrażenie, gdyż po raz pierwszy zdarza się, iż dyktator sowiecki zmuszony był zrezygnować ze swych zamiarów i skapitulować przed armją. Woroszinow, jak przypuszczają, utrwalony na swem stanowisku i pewny swych wpływów w armji, przejść może od obrony do ofensywy przeciwko Stalinowi i w ten sposób spowodować wypadki polityczne o nieobliczalnem znaczeniu.

**HERMAN KESTEN**

# Śmierć dwojga kochanków

(Dokończenie).

Popłakiwali cicho i jedno wstydziło się łez swoich przed drugiem. Przestali płakać. Doszli do pagórka. Wspięli się na niego, doszli do wątłego lasku, tam ogarnął ich lekki ziąb, przestali płakać, widzieli tylko najbliższe pnie ogołocone, położyli się na ziemię kleistą i szeleszczącą posępnemi stertami umarłych liści. Ułożyli się razem, całowali się drgającemi, naprzemian zimnemi i gorącemi i suchemi wargami, podnieccali się, oddalali się od siebie.

Nagle wypadł szelest z pomiędzy gałęzi, zwierz lub wiatr, nie odróżniali, Liza marzła, było jej niesamowicie, tak duszno przy sercu jakgdyby musiała zaniknąć i umrzeć, a ja przecież muszę zaniknąć i umrzeć — pomyślała. „Tylko szybko", rzekła, „szybko, Albercie, ja tego dłużej nie wytrzymam, zrób to, zrób to, teraz Albercie, drogi Albercie, czy to musi być? To musi być! Teraz, teraz!".

Albert sięgnął do kieszeni, wyjął rewolwer i rzekł: „Strzelam... naprzód... do ciebie"...

Czy będzie miał potem odwagę siebie zastrzelić, pomyślała nagle Liza. Albert rzekł: „Gdy ciebie zabiję — zastrzelę siebie, nie mogę przecież zostać przy życiu, byłbym mordercą".

„Tak", szepnęła Lizą. „Pocałuj mnie raz jeszcze".

Albert uczynił to, nagle ogarnął go wstręt przy całowaniu tych wilgotnych dziąseł tej dziewczyny, nagle uczuł odór jej ciała, stracił zmysły, z każdą chwilą rosła jego nienawiść ku niej, tak silnie odczuta, jak nigdy jeszcze w życiu. Lizę, nienawidził jej, to ciężarne zwierzę musiał zabić, o to chodziło, potem... Nie mógł myśleć, co potem było, leżał na nim tylko ciężki nacisk, jak zmora, jak lawina na turyście w górach, szukał dotykiem jej piersi, chwycił tak twardo, że jękła, przyłożył rewolwer do jej szaleńczo bijącego serca, uczuł jak drgnęła, jak jej ręce szczypały go w nogę kurczowo, że mógłby zawyć, nacisnął kurek... nacisnął.. kurek..., nie usłyszał nic, nie odczuł nic, czas był bez kresu, stał na miejscu, nie przemijał, wkońcu zrozumiał, że strzał zawiódł; Liza zaczęła głośno i jakby przy porodzie krzyczeć. ostre, krótkie krzyki, jednostajne, co sekunda powtarzane, ona jest raniona, pomyślał, ależ to niemożliwe, ja przecież zawiodłem, strzał zawiódł, nacisnąć kurek, nacisnąć, jeszcze raz nacisnąć, uderzył nagle broniącą się rewolwerem w brodę, zatrzeszczało jak złamana kość, był nieprzytomny z wściekłości, nie mógł znieść krzyków, krzyczał jak zwierzę i po raz drugi nacisnął rewolwer, wprost w otwarte usta ryczącej Lizy.

Strzał zawiódł po raz wtóry. Znienacka ugodziła go Liza pięścią w brzuch, z przerażonych palców wypadł mu rewolwer, rzucili się na siebie, walczyli na śmierć i życie, dusili się, drapali, pluli na siebie, już teraz niemo, bezgłośnie, upiornie, aż szalejącej Lizie nagle udało się ugodzić Alberta, potem zataczając się wstała i uciekła stamtąd, dziko między drzewami, dziwnym sposobem nie rozbijając sobie czaszki o pień drzewa

Albert wytężył za nią oczy; nagle zerwał się, ponieważ właśnie biegła już przez ścierniska u stóp pagórka, ledwie jeszcze widoczna. zerwał się, pobiegł za nią, wymachując ramionami, krzycząc: strzelać, strzelać, ja muszę ją zastrzelić, ale rewolwer leżał w czerwonobrunatnem płowem listowiu jesiennem na szczycie pagórka.

Albert stracił Lizę w mroku pól. Pobiegł do miasta, wszedł w ulice nocą zaciemnione, przebiegł przez miasto, zataczając się, spocony, marznąc, śmiertelnie znużony, przedostał się po drugiej stronie miasta znowu na gościniec na pola, padł na ziemię, leżał, wył ku niebu, rozjaśniającemu się zwolna. Wiatr rozbił chmury. Nagle pojawiły się gwiazdy, potem zagasły, było zimno, mroczyło się, z fałszywem słońcem i z brudnym błękitem nieba dzień się gramolił.

Albert pociągnął dalej, przybył do chłopów, napół przymierający głodem, dostał chleba i trochę mleka, spał w stodole, poszedł do Hamburga, chciał do Ameryki, wślizgnął się jako ślepy pasażer na okręt handlowy, na pełnem morzu odkryto go, bezlitośnie zbito, w Ameryce uciekł z okrętu, dostał się na ląd, głodował w Nowym Jorku, znalazł pracę w fabryce, na trzeci dzień wpadł prawą ręką w maszynę, rękę amputowano, w tej samej fabryce otrzymał posadę odźwiernego, nacisnął

Bł. p.

# ŁAZARZ ROCK

BUDOWNICZY I RADCA MIEJSKI

**zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 24 czerwca 1930 r. przeżywszy lat 58**

**Pogrzeb odbędzie się dziś we środę, dnia 25 czerwca br. o godz. 8-ciej popoł. z domu żałoby przy ulicy św. Sebastjana L. 36, na który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pogrążona**

**RODZINA**

# Przemówienie Szaloma Asza

## na zjeździe Pen-klubów

Panie Przewodniczący. Panie i Panowie.

Czując się w domu, jak to zresztą być powinno, jestem w dziwnem położeniu, gdyż jestem zarazem gościem i gospodarzem.

Mam zaszczyt reprezentować literaturę żydowską, rozproszoną po całym świecie, gdzie żydowscy pisarze sa skupieni.

Jestem sam, jak ta literatura żydowska, urodzony i wychowany w tym kraju, jak i bracia moi których los oderwał od ich ukochanych domów, zabrałem z sobą pola i lasy, które otaczały moje dzieciństwo i od tego czasu żyją one zemną stale.

Jest zwyczajem żydowskim, że w godzinie radości powinno się wspominać cierpienie. Spodziewam się, że rodacy moi przebaczą mi, gdy na tem świetnem zebraniu wspomnę przeszłość naszego ukochanego kraju. W ponurych dniach tej smutnej przeszłości rycerze literatury polskiej utrzymywali przy życiu ducha narodu polskiego i oni to stworzyli cud zmartwychwstania tego kraju.

Mickiewicz, Słowacki, Sienkiewicz, Prus, Konopnicka, Wyspiański, Reymont, Orzeszkowa, Żeromski, oto derwidzi, którzy stoczyli bój Pana i wywalczyli zwycięstwo Pana.

Należę do narodu, który nigdy nie posiadał środków materjalnych na swoją obronę, z wyjątkiem wiary w prawość ludzkości. Ilekrotnie zaznaczała się wyższość potęgi ducha, było to błyskawicą w naszym mroku i wierzymy, że dzień sprawiedliwości nadejdzie i dla nas także i że zbliża się koniec naszej niedoli.

Zmartwychwstanie Polski jest dla nas jednym z wielkich cudów współczesnych. Napełnia ono nadzieją serca wszystkich, którzy nie posiadają innych środków i sposobów obrony prócz wiary w ostateczne zwycięstwo potęgi ducha.

My, pisarze nieszczęśliwego narodu, mamy zawsze przed oczyma wielkich potentatów literatury polskiej i uczymy się od nich, jak służyć naszemu narodowi. Od wielkich naszych proroków zaś uczymy się, w walce o wolność i szczęście nie zapominać dobra całej ludzkości.



## Optymistyczna statystyka „Ortu" sowieckiego

Moskwa (ŻAT) „Ort" w Związku Sowieckim przeprowadził specjalną statystykę, na podstawie której stwierdza w ogłoszonem obecnie sprawozdaniu, że po upływie dwóch lat, ku końcowi sowieckiej „piatiletki", na obszarze całego Związku nie będzie ani jednego zdeklasowanego Żyda. Ze statystyki „Ortu" wynika, że w r. 1932/33 liczba robotników żydowskich wzrośnie o 74 procent, chałupników — o 23 procent oraz rolników — o 70 procent. Wszyscy zatem Żydzi, którzy jeszcze obecnie należą do kategorji zdeklasowanych lub handlarzy, zostaną wciągnięci do różnych dziedzin pracy. W r. 1932/33 liczba bezrobotnych Żydów spadnie do 3 proc.

## Koloniści żydowscy mają hodować świnie...

Moskwa (ŻAT) „Emes" moskiewski zamieścił długi artykuł, w którym autor domaga się aby władze zmusiły kolonistów żydowskich w kolektywach do zajmowania się hodowlą świń. Pismo wskazuje, że rolnictwo żydowskie jest częścią składową ogólnej sowieckiej gospodarki ludowej, przeżywającej obecnie okres dotkliwego braku mięsa i tłuszczu. Wobec tego, że na gospodarstwach wiejskich w całym Związku Sowieckim usilnie zaczęto uprawiać hodowlę świń, koloniści żydowscy nie powinni pozostać w tyle.

---

pić, usunięto go, bo także litościwe serce fabrykanta ma swoje granice, głodował znowu, kradł, upijał się, głodował, przy dwudziestu latach wyglądał na czterdzieści pięć, wpadł w ręce policji, dostał się do więzienia za włamanie dokonane przez kogo innego, po czterech latach wypuszczono go, zapadł na gruźlicę, wydalono go z kraju, udał się do państw południowych, zakłuto go w San Francisko, ponieważ jakiemuś metysowi wykradł z kieszeni surduta pół dolara, jak pies był krajany, licząc lat 28, gruźlik, luetyk, jednoręki, o sercu martwem jeszcze przed śmiercią, tylko z powodu braku sposobności nie popełniwszy żadnego morderstwa, w każdym razie żadnego morderstwa udowodnionego, jego szczątki pogrzebano, on — żył.

Liza, Liza, biedna, zakochana istota, to słodkie dziewczę, wróciła owej nocy o trzeciej nad ranem przed dom ojcowski, że się tak wyrażę, było to tylko mieszkanie czynszowe na trzeciem piętrze nudnej kamienicy, ojciec przyjął ją u drzwi, bił prawą ręką, owłosioną ręką sekretarza sądu z 320 markami miesięcznej pensji, po prawym i lewym policzku i rzucił na podłogę. Tu została, potem wsunęła się chyłkiem w swoje łóżko. Rano dał jej sprawiedliwy ojciec swoje wszystkie oszczędności, 680 marek, kazał z tem pojechać do Berlina, albo dokąd się jej podoba i nie pokazywać mu się więcej na oczy.

Gdy Liza zawodząc, z pieniądzmi w ręku, zapytała, co ma począć w Berlinie, a ona jest przecież błogosławiona, ojciec wypatrzył się na nią i nie zrozumiał. Wkońcu przemogła się i powiedziała, że jest w ciąży.

Wtedy pobladł stary, mężczyzna pięćdziesięciokilkoletni, nieco mniej niż średniego wzrostu, mały i z okularami przed znużonemi oczyma. Wyrwał dziewczynie pieniądze. Wyglądało to prawie tak, jakgdyby chciał podrzeć banknoty. Lecz opamiętał się. Wypełniła go dobroć ojcowskiego serca, bez miary jak łagodność i łaskawość Boga, podzielił pieniądze, dał córce Lizie 500 marek, kopniaka w siedzenie, że wyleciała za drzwi, które od wnętrza zamknął. Było to na kwadrans przed siódmą rano. O pół do ósmej, gdy sekretarz udał się do gmachu sądowego, stała jeszcze Liza przed drzwiami, tak samo wieczór, gdy wracał do domu. Następnego ranka zniknęła. Prawie zdziwił się ojciec, gdy nie znalazł jej o pół do ósmej przed drzwiami. Tak szybko przyzwyczaja się człowiek nawet do rzeczy niezwykłych. Jedenaście lat potem poszedł sekretarz sądu na pensję, licząc lat 65, i po trzech miesiącach umarł. Dla emerytury wstąpił niegdyś do służby państwowej, w rozsądnem przewidywaniu i trosce o bezsilną starość.

Liza pojechała rzeczywiście do Berlina, została szwaczką w szwalni koszul, urodziła dziecko, był to ciężki poród, potrzeba było trudnej operacji t. zw. cięcia cesarskiego. Dziecko było niestety, jak się później okazało głuchonieme i kretynem, umarło przy siedmiu latach w domu sierót. Liza, chorowita i słaba, po porodzie i z powodu niedożywienia nie znalazła żadnej pracy, poszła na ulicę, nie znała się na tem rzemiośle, zachorowała, dostała się do domu publicznego, zarządczyni ją wyrzuciła, umarła dosłownie z głodu, pogrzebano ją po uprzedniem, rozumie się, pokrajaniu, 28-letni szkielet, luetyczny, z wrzodem na mózgu, na cmentarzu nie dano jej żadnego kamienia, ona — żyła.

Wiem, że jest to grzechem wypowiadać podobne zdanie, a jednak, nie rozumiem tego całkiem dokładnie, nie jestem tak mocny w formułkach ludzkości i jej moralności, nieraz wszystko pewne wydaje mi się wątpliwem, i dlatego zadaję sobie pytanie, przy zachowaniu oczywista wszelkich zastrzeżeń, dlaczego, dlaczego oboje tak bardzo uciekali przed rewolwerem, wtedy w tę noc ich osiemnastego roku życia, dlaczego tak lękali się umrzeć? Czy nie byłoby dla nich lepiej, gdyby już wtedy umarli, byli zabitwieni i nieżywi, precz w dal rozwiani, w górę lub w dół dźwignięci, zwolnieni z całego nie do uniesienia ciężaru lat późniejszych? Naprawdę, czy nie byłoby dla nich lepiej, gdyby ten głupi rewolwer nie był wtedy zawiódł? A kiedy już zawiódł — to dlaczego nie powiesili się albo nie rzucili do rzeki, albo nie podusili się nawzajem? Dlaczego? Czy uciekali stamtąd przed śmiercią, albo czy usiłowali za życiem pognać — te głuptasy?

Chociaż — może ja nie mam prawa żadnego, by wymyślać im od głuptasów, niesłusznie przywłaszczam sobie ten wyrok, kiepski sędzia, przekupiony, ślepy, bo ja, ja — kocham życie.

---

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

## Sensacyjny mord rabunkowy w Warszawie

W pismach warszawskich czytamy:

W niedzielę popołudniu przy ul. Ceglanej 9 dokonano zbrodni rabunkowej, przypominającej w swych szczegółach mord, dokonany przy ul. Foksal, którego ofiarą padła służąca śp. Franciszka Anczewska.

W domu tym, w drugiem podwórzu, od kilku lat mieszka w dwupokojowym lokalu na 4-em piętrze p. Cecel Cukierman, biuralista z zawodu wraz z żoną i 5-letnią córeczką.

Przed miesiącem, ściślej 14 maja br. przyjęta została w charakterze służącej 23-letnia Helena Milewska, która przez cały czas swej pracy wywiązywała się bardzo dobrze ze swych obowiązków, zyskując całkowite zaufanie pracodawców.

W niedzielę rano Milewska wraz z dzieckiem udała się do Saskiego ogrodu, gdzie pozostawała do godz. 12 w południe, to jest do chwili, w której przyszli tam pp. Cukiermanowie. Na polecenie p. Cukiermana Milewska udała się do domu na ul. Ceglaną celem przygotowania obiadu.

Gdy około godz. 4-tej pp. Cukiermanowie wrócili do domu, zauważyli z przerażeniem, że drzwi do mieszkania, wbrew zwyczajowi są otwarte, w kuchni zaś leżała związana ręcznikami i powrozami Milewska.

Natychmiast rozcięto więzy, jednak Milewska nie dawała już oznak życia.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek uduszenia, która mogła nastąpić na godzinę przed zawiadomieniem.

Pobieżne oględziny mieszkania wykazały, iż morderstwo popełnione było w celach rabunkowych.

Wszystkie szuflady oraz szafy były splądrowane, przyczem, jak stwierdza właścicielka mieszkania z bieliźniarki skradzione zostało derwniane pudełko, zawierające banknot 5-dolarowy oraz pierścionek złoty, wartości 500 zł.

Według przypuszczeń, opartych na zeznaniach pracodawców zamordowanej Milewskiej, oraz jej koleżanek — zbrodni dokonał osobnik, którego miała poznać Milewska dwa tygodnie temu w Ogrodzie Saskim.

Osobnik ten w krótkim czasie tak zdołał zdobyć sobie zaufanie a nawet miłość naiwnej dziewczyny, że opowiadała ona, iż jest to jej narzeczony, z którym weźmie ślub jeszcze w grudniu bieżącego roku.

Rysopisu osobnika, mimo przesłuchiwań koleżanek zamordowanej, nie zdołano jeszcze ustalić.

Władze śledcze mają nową zagadkę do rozwiązania.

—o—

### STRASZNE STOSUNKI W SZKOLNICTWIE WARSZAWSKIEM

W Warszawie zakończyły się wpisy do szkół powszechnych, w szczególności zaś wpisy dzieci, które wedle ustawy o przymusie szkolnym mają rozpocząć naukę w jesieni. Ogółem w Warszawie jest takich dzieci 21.125. Zaledwie 10.150 znalazło pomieszczenie w szkolnictwie, dla reszty dzieci niema narazie pomieszczenia. Jak wiadomo, magistrat nie wybudował ostatnio ani jednego gmachu szkolnego.

### LÓD NATURALNY ROZSADNIKIEM TYFUSU!

W ostatnich kilku tygodniach warszawskie władze sanitarne stwierdziły wzrost wypadków tyfusu brzusznego. Według opinji lekarzy powodem tego jest używanie przez właścicieli restauracyj i cukierni do napojów chłodzących lodu naturalnego. Wobec tego władze sanitarne przypomniały wszystkim interesowanym, że używanie lodu naturalnego dozwolone jest tylko do użytku technicznego, do użycia zaś wewnętrznego stosowany być może tylko lód sztuczny.

### PIORUN W KOŚCIELE

Z Wilna donoszą: W niedzielę w godzinach popołudniowych nad Nowym Miadziołem rozpętała się nagle burza, podczas której piorun uderzył w wieżę kościelną i wpadł do wnętrza kościoła. Wypadek miał miejsce w chwili, gdy w kościele odbywało się nabożeństwo przy udziale licznej ludności. Wśród zebranych powstał popłoch spotęgowany do najwyższego stopnia tem, że kilka osób padło bez zmysłów na ziemię z powodu porażenia. Po chwili jednak na skutek interwencji księdza obecni wynieśli porażonych w liczbie 5 przed kościół i przystąpili do ratowania ich. Kościół jak również wieża zostały nienaruszone.

### DALSZY CIĄG SENSACYJNEGO PROCESU O ZABÓJSTWO OFICERA

Onegdaj został wznowiony w Jarosławiu głośny proces przeciw por. Nowotnemu z 24 pap., oskarżonemu o zabójstwo śp. kpt. Szafrana. Dowództwo 24 pap. wniosło do sądu prośbę o zarządzenie tajności rozprawy ze względu na wentylowanie stosunków między oficerami, atoli sąd prośbę tę odrzucił, zwłaszcza, że zarówno obrońca dr. Axer jak i prokurator oświadczyli się za jawnością roz prawy.

Sensację pierwszego dnia wznowionego procesu stanowiły zeznania p. Ireny Piaseckiej, byłej żony śp. kpt. Szafrana, zamężnej obecnie i stale zamieszkałej w Toruniu. Jest to 27-letnia osoba niskiego wzrostu o ujmującej powierzchowności. Zeznaje, że jej pożycie małżeńskie ze śp. Szafranem było naogół niezłe, a dopiero z chwilą poznania się jej z oskarżonym Nowotnym nastąpił w pożyciu małżeńskiem przełom. Por. Nowotny uczynił na niej głębokie i fascynujące wrażenie, które nie uległo zmianie nawet wówczas, gdy dowiedziała się, że oskarżony Nowotny ma narzeczoną, bogatą rozwódkę ze Lwowa, która go materjalnie wspierała. Piasecka przyznaje, że stosunki między nią a Nowotnym były zażyłe a ostatnio nawet intymne, mimo że sentyment był właściwie tylko jednostronny. „Kochałam go, — zeznaje, — więc mu się narzucałam“.

Co do samego zajścia w kasynie oficerskiem, w czasie którego porucznik Nowotny, sprowokowany niejako przez śp. Szafrana, strzelił do niego kładąc go trupem, świadek Piasecka nie wnosi do sprawy nic nowego.

Proces toczy się dalej.

### TRAGICZNE SAMOBÓJSTWA UCZNIOWSKIE W ZAGŁĘBIU.

Z Sosnowca donoszą: w Zagłębiu Dąbrowskiem mnożą się samobójstwa wśród młodzieży.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się onegdaj życia 17-letni Kazimierz Żmuda, uczeń gimnazjum w Będzinie. Jak wynika z pozostawionego listu powodem samobójstwa były złe postępy w nauce.

W Zawierciu rzuciła się pod przejeżdżający pociąg 18-letnia Irena Miklasówna, uczenica 3-go kursu seminarjum nauczycielskiego. Tu powodem było nieotrzymanie promocji na ostatni kurs seminarjum.

Samobójczyni była córką ubogich rodziców, ojciec jej od dłuższego czasu leżał chory w szpitalu, matka zaś jako robotnica w fabryce pracowała tylko trzy dni w tygodniu. W tych warunkach Miklasówna nie miała za co kupować podręczników i nie miała możności się uczyć.

### TRZY OSOBY ZABITE W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

Z Bydgoszczy donoszą: Na szosie między Tucholą a Bladowem wydarzyła się onegdaj katastrofa samochodowa.

Kupiec tucholski Sprengel zabrał na przejażdżkę nowym samochodem st. post. Teofila Konteckiego, handlowca Kazimierza Sinoradzkiego i urzędnika Stanisława Płomienia. Gdy samochód pędził z szybkością 90 klm. na godz., nastąpiła katastrofa. Auto wpadło na drzewo i rozbiło się doszczętnie. Z gruzów wydobyto zwłoki st. post. Konteckiego i handlowca Sinoradzkiego i Płomienia.

Kontecki osierocił żonę i 6 dzieci, Sinoradzki żonę i 2 dzieci.

Właściciel samochodu Sprengel, który kierował autem, wyszedł bez szwanku.

### OHYDNY CZYN ZWYRODNIALCA

Przed sądem w Rzeszowie stawał onegdaj 23-letni Jan Pawłowski, parobczak z Czekaja, pow. Tarnów, Oskarżony o shańbienie 3-letniej Marji K. Trybunał po przeprowadzeniu tajnej rozprawy skazał Pawłowskiego na mocy werdyktu sędziów przysięgłych na 3 lata ciężkiego więzienia

### TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: Wesoły „Książę“.
SZTUKA: „Na froncie nic nowego“.
WANDA: „Tracicie!“ (Conrad Veidt).

—o—

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Skazaniec ze Stambułu“.
CORSO: „Rycerze Ognia“.

# RADJO

ŚRODA, 26 CZERWCA

Kraków (312,3) 11,30 Przegl. Prasy, PAT, 11,58 Sygnał czasu, hejnał, 12,10 Gramof 13 Kom. meteo. 15,15 Kom. gosp., 15,35 Odczyt z Warszawy, 16—24 „Dzień morza polskiego“ — szereg transmisji z Gdyni.

Warszawa (1411,7) Łódź (233,8) 19,25 i 20,30 Koncerty.

Poznań (334,3) 14 Giełda, 17,35 i 20,30 Koncerty.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 13 Kom. meteor. 15,35 (p. Kraków), 16 Dzień polskiego morza.

Lwów (385,1) 11,30—24 p. Kraków

Wiedeń (516,3) 16 Koncert, 20,50 Wiedeński wieczór ludowy.

Budapeszt (550) 12,05 Koncert, 20 Walce i fragmenty operetkowe.

Königswusterhausen (1635) 16 i 20 Koncerty.

# ZE SPORTU

### SKŁAD KRAKOWA NA MECZ LEKKOATLETYCZNY ZE LWOWEM

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się we Lwowie mecz lekkoatletyczny Kraków-Lwów. Na zawody powyższe został ustalony następujący skład reprezentacyjnej drużyny Krakowa:

A. Z. S.: Dr. Kowenicki, Wątocki, Nowak, Motyka.
Makkabi: Czysz, Goldfinger.
Wisła: Kossowski, Kądzielawa, Scipio.
Wawel: Kosiarz, Czubak, Turak, Fiałka.
Cracovia: Nowosielski, Chmiel, Buchała.

Jak widać, skład Krakowa jest bardzo silny i szanse na wygraną są wcale duże.

### ZAMKNIĘCIE ZGŁOSZEŃ DO MISTRZOSTW KOBIECYCH.

Onegdaj została zamknięta lista zgłoszeń do okręgowych mistrzostw kobiecych, które odbędą się w dniach 28 i 29 bm. na boisku Wisły, organizowane przez Makkabi. W zawodach zgłosiły swój udział Makkabi, Wisła, Cracovia, Legja i Wawel. Kluby zgłosiły swe najlepsze zawodniczki. Walka o mistrzostwo będzie w tym roku bardzo zacięta

—o—

### OBÓZ ŻEŃSKI ZKS MAKKABI W RYTRZE

zostaje otwarty od 1 lipca. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Sekcji Lekkoatletycznej Makkabi, ul. Gertrudy 8, gdzie udziela się też bliższych informacyj.

## Kürten nie jest mordercą z Düsseldorfu?

Pisaliśmy swego czasu, że policja z Düsseldorfu miała poważne wątpliwości, czy Kürten, którego aresztowano jako masowego mordercę kobiet i dzieci, jest naprawdę tym mordercą. Kürten przyznał się do wszystkiego, czego od niego tylko zażądano, a zeznania jego były tak szczegółowe, że wątpliwości były prawieże niemożliwe. Pozatem berliński grafolog dr. Schneickert po porównaniu pisma Kürtena z charakterem pisma listów, które otrzymała policja w Düsseldorfie, stwierdziła identyczność pisma Kürtena z pismem tych listów. Wreszcie niektóre pozostałe przy życiu ofiary mordercy, a zwłaszcza służąca Schulze, której morderca zadał kilka ciosów nożem w plecy, rozpoznała w Kürtenie sprawcę nieudanego zamachu na jej życie. Wszystko więc przemawiało za tem, że Kürten jest naprawdę „mordercą z Düsseldorfu“.

W ostatnim czasie wyłoniły się jednak bardzo poważne w tym względzie wątpliwości, okazało się mianowicie, że Kürten przyznał się w niektórych wypadkach do winy, chociaż dochodzenia policji stwierdziły bezpodstawność jego twierdzeń. To zachwiało zaufanie policji we wiarygodność Kürtena. To, że grafolog stwierdził identyczność charakteru pisma Kürtena z charakterem listu mordercy, nie może być jeszcze absolutnym dowodem, możliwą jest bowiem rzeczą, że Kürten przywłaszczył sobie charakter pisma właściwego mordercy z Düsseldorfu. Także rozpoznanie w nim mordercy przez służącą Schulze nie wyjaśnia bez reszty sytuacji, bo i Schulze mogła paść ofiarą psychozy, panującej w Düsseldorfie. To, że Kürten tak gorliwie przyznał się do wszystkiego czyni sprawę właśnie bardzo podejrzaną, tkwi bowiem być może w tem pewna taktyka polegająca na tem, że Kürten za wszelką cenę chce wzbudzić wątpliwości w swoje zdrowie umysłowe. Policja w Düsseldorfie zwróciła się więc do prokuratorji państwa, by powtórnie zbadać całą sprawę i to badanie poruczyć urzędnikom, którzy tą sprawą jeszcze się nie zajmowali, żadnych więc nie mają uprzedzeń.

# KRONIKA

| Wschód słońca 3. m. 16 | Czerwiec **25** Środa 29 Siwan 5690 | Zachód słońca 8. m. 00 |
|---|---|---|

## Bł. p. radca Łazarz Rock

Wczoraj zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie, błp. Łazarz Rock, budowniczy, radca m. Krakowa i b. radca kahału krakowskiego, przeżywszy lat 58. Ze Zmarłym schodzi do grobu jeden z najbardziej popularnych działaczy żydowskich w Krakowie na niwie społecznej i dobroczynnej. Człowiek o wybitnych zaletach charakteru i serca, uczynny dla wszystkich, którzy się doń o pomoc zwracali, błp. radca Rock zaskarbił sobie szczególnie wdzięczność licznej rzeszy sierót żydowskich. Wspólnie ze swą nieodżałowanej pamięci małżonką, błp. Różą Rockową dokonał błp. radca Rock odbudowy i rozszerzenia Zakładu sierót żydowskich przy ul. Dietla, ponosząc w znacznej części koszta odbudowy i prowadząc osobiście z prawdziwem poświęceniem i oddaniem roboty budowlane. M. in. czynny też był radca Rock przy rozszerzeniu szpitala żydowskiego, opracowując bezinteresownie rozliczne plany i czuwając z ramienia Rady nad robotami.

Od czasu śmierci żony błp. radca Rock podupadł na zdrowiu i wycofał się z szeregu instytucyj, w których przez długie lata pracował dla dobra społeczeństwa.

Zgon błp. radcy Rocka wywołał ogólny żal w mieście. Cześć Jego Pamięci!

## P. Nowaczyński, a „Il. Kurjer Codz."

W odpowiedzi na oświadczenie p. Adolfa Nowaczyńskiego, złożone przez niego we wstępie do odczytu wygłoszonego onegdaj w Krakowie, jakoby „I. Kurjer Codzienny" próbował wejść z nim w układy, obiecując mu „złote góry" na wypadek zaprzestania walki, wzywa ze swej strony w numerze wczorajszym „Il. Kurjer Codzienny" p. Nowaczyńskiego, aby oświadczył, „kto i kiedy zjawił się u niego z jakąkolwiek propozycją kompromisową ze strony „Kurjera" oraz, „ co to za złote góry mu obiecywano i w czyjem imieniu". „Kurjer" żąda „odpowiedzi jasnej, stanowczej i niedwuznacznej", dodając, że „p. Nowaczyński nie wykręci się, a za swe kłamstwo i oszczerstwo zostanie ukarany w sposób przykładny". Równocześnie „Kurjer" oświadcza: „Już od lat 8 co pewien czas zjawiają się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" przyjaciele p. Nowaczyńskiego, którzy komunikują, że p. Nowaczyński ma już dosyć Warszawy i kliki do której należy i chętnieby pisał teraz przeciw Warszawie i przeciw tej klice, gdyby mu za to dobrze zapłacono i zapewniono byt np. w formie posady w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym".

„Kurjer" dodaje, że „wszystkie te propozycje p. Nowaczyńskiego, odsłaniające raz jeszcze jego właściwe oblicze moralne, potraktował z należną pogardą".

Kto tu kłamie, a kto mówi prawdę?...

## Budowa drugiego rurociągu z Bielan do Krakowa w toku

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji dla zakładów przemysłowych pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Schneidera, na którem dyrektor wodociągu miejskiego, przedłożył sprawozdanie z robót inwestycyjnych i zawiadomił, że budowa drugiego rurociągu z Bielan do Krakowa jest w toku i postępuje od Bielan w kierunku Krakowa. Rury będzie dostarczała Huta Bismarka, już z końcem bieżącego tygodnia.

Następnie zatwierdziła komisja ofertę na dostawę maszyn, zezwoliła na prawo poboru wody konsumentom na Olszy i w Przegorzałach, poczem załatwiła kilka spraw administracyjnych.

## Jakie lokale są zwolnione od państwowego podatku od lokali

Magistrat podaje do wiadomości, że w myśl przepisów ustawy są uwolnione od podatku od lokali następujące lokale: lokale w domach nowowybudowanych, nadbudowanych i odbudowanych po dniu 1 stycznia 1919 r. na przeciąg lat 10 ... od daty wprowadzenia się lokatorów; mieszkania jedno- i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, zarejestrowanych przez Urząd pośrednictwa pracy, względnie Magistrat, o ile nie mają sublokatorów — przez czas stwierdzonego bezrobocia odnośnych osób; mieszkania jedno- i dwuizbowe zajmowane przez pobierających rentę inwalidzką, inwalidów, wdowy i sieroty po tychże, lub po poległych na wojnie i przez osoby, pobierające z funduszów publicznych wsparcie na starość i niemoc (tzw. łaskawizny) oraz wsparcie z ubezpieczeń społecznych, z wyjątkiem osób otrzymujących ubezpieczenia z kas chorych i innych instytucyj ubezpieczeniowych na wypadek choroby, zranienia itp., wreszcie lokale zamieszkałe przez dozorców domowych, nie mających innych płatnych zajęć.

Dalsze uwolnienia tyczą się lokali przeznaczonych na stałe domy modlitwy, należące do uznanych w państwie wyznań religijnych, dalej budynków fabrycznych, przeznaczonych w całości na cele przemysłowe, tudzież lokali, zajmowanych na cele oświatowe, naukowe, dobroczynne i wyznaniowe.

Poza powyższemi wyjątkami wszystkie inne lokale na obszarze gminy miejskiej podlegają podatko wi lokatorskiemu a więc także mieszkania zajmowane przez emerytów, pobierających zaopatrzenie emerytalne.

## Dwa zbrodnicze podpalenia

Onegdajszej nocy wybuchł pożar w domu Jana Czubaja w Brodłach, pow. Chrzanów, który następnie przerzucił się na sąsiedni dom Marji Będkowskiej. Oba domy spłonęły. Szkoda 5.000 zł. w przeważnej części jest pokryta ubezpieczeniem. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek podpalenia, a podejrzany o zbrodnię tę jest Stanisław Siebiorek, na którego gruncie stał dom Czubaja. Na tem tle obaj żyli ciągle w niezgodzie. Podejrzanego przytrzymano i odstawiono do sądu. Dalsze dochodzenia w toku.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w zagrodzie Józefy Bator w Nieczajnej, pow. Dąbrowa, który zniszczył stodołę i stajnię wartości 800 zł. W czasie dochodzeń ustalono, że ogień, który wybuchł od wewnątrz stodoły, spowodowało podpalenie. Podejrzana o podpalenie jest właścicielka Józefa Bator, która dopuściła się czynu prawdopodobnie w tym celu aby uzyskać premię asekuracyjną, gdyż spalone obiekty ubezpieczone były na kwotę 1830 zł. Jak stwierdzono, Batorowa była zadłużona, a dłużnicy upominali się o zwrot należytości. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki:: Rynek 22 ul. Słowiańska 15, Karmelicka 23, al. Królewska 5, ul. Dietla 76, i Kalwaryjska 27.

— **UCZESTNICY KONGRESU PEN- KLUBÓW** bawili przez cały dzień wczorajszy w Krakowie i zwiedzili zabytki miasta. Wieczorem uczestniczy li goście w przedstawieniu „Odprawy posłów greckich" na dziedzińcu wawelskim. Dziś rano nastąpi wyjazd gości autobusami do Pienin i Tatr na dwudniowy pobyt.

Z pośród żydowskich uczestników kongresu Szalom Asz wyjechał z Warszawy do Sopot, a Ernest Toller do Lublina na uroczystość otwarcia JeszibY. Do Krakowa przybył z Żydów tylko literat warszawski dr. Michał Weichert.

— **WYCIECZKA ZWIĄZKU WETERANÓW POLSKICH Z AMERYKI** przyjeżdża dziś wieczór do Krakowa ze Lwowa. W wycieczce bierze udział 30 osób.

— **PRZENIESIENI W STAN SPOCZYNKU** przez Ministra Spraw Wewnętrznych zostali ostatnio: dr. Antoni Zoll starosta w Jaśle i Ernest Steinauer referendarz w VII st. sł w starostwie grodzkiem w Krakowie.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** P. Mgr. Henryk Landau otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw na podstawie rozprawy doktorskiej z zakresu prawa karnego pt. „Brak w stanie przestępnym".

— **PRZEWÓZ BAGAŻU DO LETNISK.** Do przewozu bagażu, przesyłek ekspresowych, pospiesznych i aprowizacji, przeznaczonych do letnisk i uzdrowisk linji Kraków—Zakopane, uruchamia dyrekcja kolejowa z dniem 25 bm. na okres sezonu letniego, specjalny pociąg towarowy lekkiego typu, z czasami jazdy pociągów osobowych, z odjazdem z Krakowa około godziny 23-ej, a przyjazdem do Zakopanego koło godziny 5-ej rano; zaś z Zakopanego do Krakowa odjazd około godziny 5-ej. W składzie pociągu kursować będzie wagon- lodownia przeznaczony na przesyłki łatwo psujące się.

— **AWJONETKA TURYSTYCZNA DZIAŁOWSKIEGO NA WYSTAWIE KOMUNIKACYJNEJ W POZNANIU.** Komisja Lotnictwa Sportowego w Warszawie zakwalifikowała do udziału w Wystawie Komunikacyjnej w Poznaniu m. in. awjonetkę DKD. IV. Działowskiego, Komitetu Wojewódzkiego LOPP w Krakowie. Awjonetka ta znana jest z wybitnych zalet w locie i wytrzymałości, jest używana do szkolenia w Aeroklubie krakowskim, a wyszkolili się na niej liczni piloci sportowi w Krakowie. Ostatnio sierż. Działowski dokonał przelotu do Lwowa w krótkim czasie 2 godzin 5 minut. Na nowym typie tejże awjonetki, budowanej przez Wojew. Komitet LOPP w Krakowie bierze udział Działowski w lipcu br. w II-gim Międzynarodowym rajdzie awjonetek w Europie.

— **KURS KOSZYKARSTWA GALANTERYJNEGO.** Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego w Krakowie (Pędzichów l. 13, w drugiem podwórzu) urządza dla nauczycielek 2-tygodniowy kurs koszykarstwa galanteryjnego od dnia 1-go lipca br. codziennie. Wpisowe 5 zł. Opłata za cały kurs 30 zł. Wpisy przyjmuje kancelarja Szkoły od 25 bm od godz. 9—15-tej w dni powszednie.

— **NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI ŚMIERCI** uległ onegdaj Bronisław Sumera (lat 23) zam. w Młoszowej pomocnik maszynisty przy kolejce wąskotorowej w Wapienniku w Trzebini, pow. Chrzanów. Jadąc na parowozie zeskoczył on z maszyny i wyprzedziwszy ją chciał przełożyć zwrotnicę, czego jednak zrobić nie zdążył, gdyż w tej chwili nadjechał parowóz, zabijając go na miejscu. Winę ponosi sam denat. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Trzebini.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY KIEROWNIKA SZKOŁY.** Przed paru dniami postrzelił się w zamiarze samobójczym z karabinu typu „Manlicher" Leopold Pinderski (lat 38) kierownik szkoły powszechnej w Droginі, pow. Myślenice. Ciężko rannego w pierś przewiozło zawezwane pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Jak ustalono, powodem usiłowanego samobójstwa były dochodzenia dyscyplinarne.

— **SPADŁ Z FURY** 12-letni Karol Franczak, zam. w Prądniku Białym l. 98, przyczem doznał licznych kontuzyj na twarzy i rękach. Zawezwany lekarz pogotowia opatrzył chłopca i przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

— **OFIARĄ KRWAWEJ BÓJKI** padł wczoraj popołudniu 32-letni Mieczysław Szymiński, pomocnik handlowy, zam. przy ul. Kościuszki l. 44. Zajście miało miejsce w restauracji przy ul. Zwierzynieckiej l. 32, gdzie niejaki Stanisław Korlla z Zakrzówka na tle osobistych porachunków mocno poturbował Szymińskiego, wybijając mu 5 zębów i zadając kilka ran kłótych i dartych na twarzy i czole. Ofiarę bójki przewiózł lekarz pogotowia do szpitala, zaś napastnikiem zajęła się policja.

— **ZA CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA** na osobie Wojciecha Stachowicza (lat 25) robotnika, zam. przy ul. Krakowskiej l 33, aresztowany został Paweł Kinach (lat 19) robotnik, który w czasie bójki na ul. Mostowej zadał Stachowiczowi ranę nożem.

— **ROWERZYSTA.** Jaglarz Wojciech (lat 37) stolarz, zam. w Bieżanowie, pow. Wieliczka przytrzymany został za kradzież roweru wartości 380 zł z korytarza Magistratu na szkodę Bartłomieja Rzegosta funkcjonarjusza kolejowego zam. w Toniach, pow. Kraków.

*Z EKRANU.*

## „Na froncie nic nowego" i „Kapitan Lash"

**(Kinoteatr „Sztuka")**

„Na froncie nic nowego" nie ma nic wspólnego ze słynną książką Remarque'a, ale jest mimo wszystko wcale miłym obrazem o doskonałej technice i fakturze. Tendencja jest naogół bardzo sympatyczna, a gra aktorów jest bardzo troskliwa i na wysokim stoi poziomie.

Drugi obraz „Kapitan Lash" jest odprężeniem bądźcobądź ponurej zgrozy, płynącej z obrazów na tle wojny. Wiktora Mc. Laglena znamy z „Rywalki" i wiemy, że jest świetnym aktorem. Widzów bawi jednak o wiele więcej jego kolega grający na organkach. Całość tryska niewymuszonym humorem i pogodą. *Moassi*

—o—

**NAJBLIŻSZY OBRAZ HAROLDA LLOYDA**, do którego zdjęcia już się rozpoczęły, będzie nosił tytuł „Feet First". Bohaterem jest młody przedawca obuwia, pełen ambicji odegrania roli w świecie towarzyskim. Tłem części obrazu jest Hawai, szereg najważniejszych scen będzie nakręconych na parowcu Malolo z Matson—Line.

# Metoda Löwensteina

## jako triumf w walce z dyfterytem

W niezmordowanym swoim pochodzie naprzód ku uwalnianiu ludzkości od chorób, a tem samem ku jej dobru i szczęściu, święci medycyna nowe wciąż triumfy. Nie wystarcza jej jednak walka z chorobą, która już toczy organizm; pragnie ona nie dopuścić do powstawania wielu chorób, niemożliwić ich rozpanoszenie się, słowem uodpornić organizm ludzki na nie. I to właśnie największe stanowi jej zwycięstwo.

A takich zwycięskich posunięć w walce z dziesiątkującemi ludzkość chorobami liczy współczesna medycyna coraz więcej. Do nich należą wszelkiego rodzaju szczepienia ochronne. Ostatnio dokonane na tem polu odkrycie dotyczy uodporniania organizmu dziecięcego na dyfteryt. Wiemy, jak wielkiem dobrodziejstwem w tym kierunku było wynalezienie surowicy przeciwbłoniczej (dyfteryt ma polską nazwę — błonica). Surowica ta w znacznej mierze spełnia swoje zadanie, czyniąc z zabójczej dawniej w większości wypadków choroby cierpienie szybko ustępujące po jej zastosowaniu. Zbawczego charakteru szczepionki przeciwbłoniczej niezdolne są nawet osłabić pewne ujemne skutki szczepienia, faktem bowiem już jest wielokrotnie stwierdzonym, że groźne dolegliwości ze strony krtani w przebiegu błonicy szybko ustępują po zastosowaniu surowicy. Zatem wynalezienie szczepionki przeciwbłonniczej było już rewolucyjnym nieledwie krokiem naprzód w walce z tą koszącą zastępy dzieci chorobą.

Obecnie mamy do zanotowania nowe zwycięstwo medycyny na tem polu — zyskanie możności

*zupełnego uodporniania dzieci na błonicę*

dzięki wynalezieniu metody szczepienia ochronnego, noszącej ochrzczone nazwiskiem jej twórcy, miano

*metody Löwensteina*

Polega ona na wcieraniu w skórę klatki piersiowej, pleców albo kończyn, notabene w skórę oczyszczoną uprzednio alkoholem lub eterem, maści przeciwbłoniczej, nazwanej maścią Löwensteina. Doświadczenie wykazało, że uodporniające działanie tej maści nie zawodzi nawet podczas już powstałej epidemji błonicy. Jak donoszą pisma lekarskie, w jednym z internatów, który mieści około 200 dzieci i w którym stwierdzono w ciągu trzech miesięcy 12 przypadków błonicy, w 3 dni po stwierdzeniu ostatniego przypadku przystąpiono do stosowania ochronnego wcierania metodą Löwensteina. Od tego czasu w internacie tym nie było ani jednego więcej wypadku zachorowania na błonicę.

Zachęceni tym wynikiem lekarze chorób dziecięcych, we Francji zwłaszcza, zaczęli szeroko stosować ten rodzaj ochronnego szczepienia i skutek okazał się istotnie imponujący. Na 17 tysięcy dzieci, szczepionych wedle wskazań Löwensteina — trzykrotnie, przyczem między pierwszem a drugiem szczepieniem 3 tygodnie przerwy, między drugiem a trzeciem 15 dni — stwierdzono bakterjologicznie błonicę tylko w pięciu przypadkach, których przebieg był w dodatku bardzo łagodny. Oczywiście taki rezultat rozstrzyga o bezwzględnej wartości metody, jako nowego zwycięstwa na polu zapobiegawczej działalności medycyny. I rzeczywiście, w zbiorowiskach dzieci (szkołach, przytułkach dla sierót), gdzie dokonywano masowo szczepień, nie było ani jednego wypadku błonicy wśród szczepionych. Zaś w tych wypadkach, kiedy poszczególne nieliczne dzieci, pomimo zastosowanego do nich szczepienia ochronnego, nie uodporniły się na błonicę, przebiegła ona u nich bardzo łagodnie.

Ostateczne uodpornienie występuje w 6—8 tygodni po ostatniem szczepieniu; oczywiście dokonywujący je lekarz kontroluje odpowiednio wynik, ay móc stwierdzić z całą pewnością, czy uodpornienie istotnie nastąpiłoby. W ten właśnie ściśle kontrolowany sposób zdołano przekonać się o wyniku szczepień metodą Löwensteina u owych 17.000 dzieci, co daje zupełną gwarancję, że nowy ten trjumf medycyny pewny jest i niezawodny. *Dr. S. C.*

# Lot przez Atlantyk

## Niepomyślne warunki atmosferyczne

Londyn. 24. 6. Lotnik angielski Kingsford Smith wystartował we wtorek na samolocie „Krzyż Południa" z lotniska pod Dublinem do Nowego Jorku. ingford od poniedziałku przebywał na lotnisku i wraz z trzema towarzyszami studjował komunikaty meteorologiczne. Około godz. 4 powziął decyzję startu, którą natychmiast wykonał. Kingsford ma nadzieję, że w przeciągu 34 godzin dotrze do Nowego Jorku. Ma on za sobą lot z Australji do Londynu, którego dokonał na tym samym aparacie w lipcu zeszłego roku.

Naraz'e lotnikowi pogoda sprzyja, ale jak mówią depesze meteorologiczne, natrafi on na wiatry przeciwne, które zredukują znacznie szybkość samolotu. Ocean jest burzliwy. Amerykańska stacja radjowa „Mackay' 'donosi, że około godz. 8 rano słyszała depeszę radjową z samolotu, jednakże depesza skutkiem złego odbioru uległa zniekształceniu. W pewnej chwili samolot samolot przerwał nadawanie w połowie, nie podając żadnego powodu.

Londyn. 24. 6. PAT. Lotnik Kyngsford Smith, który dzisiaj wyleciał z Dublina przez Atlantyk do N. Jorku przeleciał nad wybrzeżem irlandzkiem o godz 5.15. Zapasy benzyny wystarczą na 39 godzin lotu. Żywność składa się z kilku butersznytów i czterech butelek z kawą.

N. Jork. 24. 6. Według przejętych tu depesz radjowych, samolot „Krzyż Południa" od bywa lot pomyślnie. Samolot napotkał na swej drodze wiele statków. Szybkość z jaką leci samolot wynosi 75 mil na godzinę, przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

# Sybir w płomieniach

Warszawa. 24. 6. Z Moskwy nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofalnych upałach, które nawiedziły Sybir, a szczególnie okolice położone, nad rzekami Ob i Jenisej. W ciągu dwu ostatn'ch tygodni przeciętna temperatura wynosiła od 48 do 53 stopni. Od iskier pociągu transsyberyjskiego zapaliła się między Krasnojarskiem a Tomsk'em wysuszona trawa stepowa. Pożar stepu posuwa się na froncie kilkuset kilometrów po obu stronach kolei w kierunku wschodnim. Pożoga nie szczędzi niczego. Kilkadziesiat osad Tunguzów zostało zamienionych w zgliszcza. Straty w ludziach są olbrzymie i niema na razie mowy o ich ustaleniu W odległości 200 klm. na południowy wschód od Maryińska została odcięta od świata państwowa stadnina, złożona z 700 koni. Z 27 pastuchów tylko dwu przedarło się przez barjerę płomieni. Do Aczyńska wysłano dwa pułki p'echoty, aby nie dopuściły ognia do taborów kolejowych. Koło Betjalska zajęła się tajga. Ludność ucieka z dobytkiem w stronę Jenisiejska, odległego o 200 km. gdzie pożar lasów przypuszczalnie zatrzyma się.

# Franciszek Molnar o kobietach

Znany pisarz węg'erski, Franciszek Molnar, jest doskonałym causerem. Niedawno w towarzystwie mężczyzn wyraził się następująco o kobietach:

Jeśli wdajecie się z kobietą, bądźcie bardzo ostrożni. Istnieje bowiem typ kobiety, który niemiłosiernie nas wyzyskuje.

Są kobiety, które nader chętnie uczęszczają do eleganckiej restauracji, przyjmują zaproszenia na wytworne kolacje i nie gardzą szampanem. Nie jest to jednak rzecz bardzo niebezpieczna, bo ileż może kobieta zjeść i wypić? W każdym razie nie potrafi to mężczyzny zrujnować.

Są znowu kobiety, które inne mają aspiracje. Lubują się w eleganckich toaletach, muszą mieć suknę wieczorową i sportową, kochają się w drogich futrach, a szczęśliwe są, gdy dostaną drogi płaszcz teatralny. Ale i to w ostateczności nie jest zbyt drogocenne, i te kaprysy można wytrzymać.

Są znowu kobiety, które interesują się głównie biżuterją. Taka „konwersacja" z kobietą mi jest już droższa, ale nie umiera się jeszcze, jeśli się kupi swej ukochanej na jej imieniny branzoletę, a na Nowy Rok pierścionek brylantowy, albo przy innej sposobności jakąś kolję.

Ale są kobiety, które żadnych nie mają kosztownych nam'tności, które są bardzo skromne i oszczędne. Nie żądają od was ani szampana, ani drogich sukien, ani też innych kosztowności, żądają tylko od was pieniędzy, które potem składają sobie w kasie oszczędności. Przed takiemi kobietami miejcie się na baczności. Taka kasa oszczędności jest bowiem bez żadnych ograniczeń, jest wprost nienasycona.

Ale i te kobiety nie są jeszcze tak bardzo niebezpieczne.

Najgorszy jest bowiem typ kobiet, który niczego nie żąda i zawsze na was spogląda bezdennie oddanemi oczyma. Te kobiety są najniebezpieczniejsze, bo z niemi się zwykle żenimy... (-sl)

# Koronacja Karola w Alba Julja?

Bukareszt. 24. 6. PAT. Prasa donosi, że uroczystość koronacji króla Karola odbędzie się 27 września w Alba Julja. Wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzona.

## PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— **JESZCZE NOWACZYŃSKI—„KURJER".** Jak podaje „Głos Narodu" obrzucono wczoraj na ulicy posła Marjana Dąbrowskiego zgniłemi jajami. Ma to być zemsta za napastliwe stanowisko „I. K. C." wobec Ad. Nowaczyńskiego

— **ZGON TRZECIEJ OFIARY PONUREGO ZAJŚCIA.** Wczoraj zmarł w szpitalu św. Łazarza Karol Wielgus, wywiadowca policji, który w ostatnich dniach zastrzelił swoją narzeczoną, 17-letnią Annę Filipczukównę, poczem ciężko zranił jej matkę, Marję Nowakową i sam targnął się na swoje życie. Nowakowa wskutek rany postrzałowej w brzuch zmarła onegdaj w szpitalu.

—o—

## Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Zmarły przed kilku dniami we Wrocławiu **śp. Kuźnicki** urodził się w r. 1855 w Mysłowicach. W r. 1888, jako pierwszy w Małopolsce założył fabrykę produkującą papę do krycia dachów. Dzięki rzetelności i solidności zaskarbił sobie **śp. Emil Kuźnicki** uznanie w sferach rolniczych, posiadaczy wielkich obszarów ziemskich, jakoteż i w instytucjach państwowych. W r. 1896 założył w Oświęcimiu gazownię, która oświetla dworzec kolejowy i miasto Oświęcim, za co został odznaczony tytułem radcy cesarskiego.

W r. 1921 firma Kuźnicki została przemieniona na spółkę akcyjną, której prezesem pozostawał Zmarły aż do śmierci.

Dla zalet charakteru cieszył się bł. p. Zmarły ogólnem poważaniem, a zgon Jego wywołał powszechny żal. Cześć Jego pamięci!

# Sensacyjny proces we Wiedniu
## o nowe „prawo akademickie"

**Wiedeń.** ŻAT. W tutejszym sądzie karnym odbył się sensacyjny proces naczelnego redaktora „Wiener Son- und Montagszeitung" radcy rządowego Ernsta Klebingera. P. Klebinger został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zamieszczenie we wspomnianem piśmie artykułu, w którym ostro atakował rektora uniwersytetu wiedeńskiego prof. Gleispacha za wprowadzone przez ostatniego nowe „prawo akademickie", w myśl którego studentów dzieli się na Niemców i nie-Niemców, przyczem studenci żydowscy (nawet wychrzczeni) nie mogą być zapisani w rejestrze narodowości niemieckiej. Prokuratura dopatrywała się w tym artykule wykroczenia obrazy senatu akademickiego oraz urzędu rektora uniwersytetu.

Oskarżony Ernst Klebinger, który sam się bronił, oświadczył m. in., iż gotów jest ponosić całkowitą odpowiedzialność za wywody, zawarte w inkryminowanym artykule, przeczy jednakowoż jakoby ów artykuł zawierał cechy zarzucanego mu przestępstwa obrazy. Przy tej okazji p. Klebinger poddał ostrej krytyce nowe „prawo akademickie", zaznaczając, iż jednocześnie z wprowadzeniem tego nowego prawa, zawierającego wyraźną dyskryminację na niekorzyść studentów-Żydów,

**rektor Gleispach udał się do barona Rotschilda i złożył przed nim oświadczenie, które zmierzało do uspokojenia tych kół żydowskich, z których płyną ofiary na rzecz różnych instytutów uniwersytetu wiedeńskiego.** Sprawą nowego prawa akademickiego, oświadczył p. Klebinger winien się właściwie zająć sąd konstytucyjny celem stwierdzenia czy nie zawiera ono cech kolidujących z ustawą konstytucyjną republiki austrjackiej. W dalszym toku swych wywodów p. Klebinger zaznaczył: Gdybym miał wyliczyć zasługi, położone przez Żydów dla uniwersytetu wiedeńskiego, musiałbym pisać dzieje uniwersytetu od zarania jego istnienia. Nie ulega wątpliwości, że gdyby „lex Gleispach" obowiązywał oddawna, nie mogłoby być zaliczonych w poczet „akademików niemieckich" wiele sławnych uczonych, którzy swemi dziełami przysparzali chwały uniwersytetowi wiedeńskiemu, wśród nich zaś nawet liczni laureaci Nobla. Warto jeszcze zaznaczyć że do „Przewodnika Uniwersyteckiego", wydanego przez obecnego rektora Gleispacha, załączony został oddzielny spis wszystkich profesorów uniwersytetu wiedeńskiego, którzy „należą do rasy żydowskiej lub są pochodzenia żydowskiego". Podobny postępek hańbi wiedeńską Alma Mater. W końcu oskarżony prosi o sądowe wezwanie celem przesłuchania rektora Gleispacha i barona Louis Rotschilda.

Sąd przychylił się do stanowiska p. Klebingera i postanowił sprawę aż do dalszego postępowania przekazać austrjackiemu trybunałowi konstytucyjnemu celem rozpoznania okoliczności, czy nowe „prawo akademickie" nie koliduje z przepisami konstytucji republiki.

# Rewolta w Sewilli

**Paryż** 24. 6. PAT. Dzienniki donoszą z La Hendaye, że wczoraj popołudniu delegacje robotnicze w Sewilli, udały się na miejsce, w którem, jak przypuszczają, złożono trupa robotnicy, zabitej jakoby przez policję. **Straż policyjna nie dopuściła jednak manifestantów i rozprószyła ich. W pewnej chwili idące ulicą oddziały policyjne zostały zasypane kulami rewolwerowemi przez dwu motocyklistów, którzy szybko zniknęli. Strajk staje się powszechny i nabiera charakteru rewolucyjnego. Taksówki i omnibusy nie kursują. Do tej pory utrzymuje się jedynie ruch tramwajowy, chociaż wielu konduktorów było dzisiaj zaatakowanych przez tłum. Latarnie na przedmieściach są potłuczone. Dokonywane są liczne aresztowania. Liczba aresztowanych przekroczyła już kilkaset osób.**

# Jak zachowa się pan na wypadek wojny z Rosją?
## Ciekawa ankieta „Izwiestji" wśród pisarzy europejskich
## „Mnie napewno powieszą" — odpowiada Shaw

**Moskwa** 24. 6. PAT. „Izwiestia" przeprowadziły w sprawie przyszłej wojny specjalną ankietę wśród pisarzy. Na podstawie telegraficznych zapytań: Jakie będzie wasze stanowisko na wypadek wojny przeciw Związkowi sowieckiemu? Szereg pisarzy nadesłał już odpowiedzi. Część z nich zaznacza przy tej okazji swe sowieckie sympatje, część wyraża wiarę w dalszy rozwój ruchu socjalistycznego, który przeszkodzi nowym wojnom. Bernard Shaw daje wymijającą odpowiedź: *„Mnie na pewno powieszą"*. Wielu pisarzy sowiecką ankietę pozostawiło bez odpowiedzi. Do tej grupy należą m. in: Hauptmann oraz autor powieści „Na Zachodzie bez zmian" Remark.

# Protest konsula Malhomme'a

**Warszawa** 24. 6. PAT. Wobec oburzającej bierności władz niemieckich, które dopuściły do napaści na artystów polskich w Oleśnie, konsul generalny R. P. na Śląsku Opolskim Malhomme złożył wczoraj pisemny protest nad prezydentowi prowincji drowi Lukaschkowi. — Konsul generalny w proteście swoim stwierdza, że miejscowe władze niemieckie nie usiłowały nawet zapobiec awanturze, pomimo, iż były zawiadomione o groźnej postawie tłumu, gromadzącego się przed restauracją. Kiedy awanturnicy zaczęli demonstrować przeciwko artystom polskim, udającym się na dworzec, policjanci zupełnie biernie przyglądali się gorszącym scenom. Podkreślając dziwne stanowisko władz bezpieczeństwa w Oleśnie konsul generalny Malhomme protestuje przeciwko nieudzieleniu dostatecznej ochrony napastowanym artystom polskim.

# Moissi zachwycony Bernardem Shawem...

Występy Moissiego w Londynie spotkały się z ogólnym entuzjazmem. Prasa przynosi wprost gorące recenzje z jego „Hamleta" i „Żywego trupa". Miarą zainteresowania się Moissim może być okoliczność, że Bernard Shaw pierwszy złożył swą kartę w hotelu Moissiego. Moissi natychmiast się zrewizytował i spędził ze Shawem kilka godzin. W rozmowie z Moissim zaznaczył Shaw, że jest zdziwiony komentarzami prasy na temat jego „Cesarza z Ameryki", która to sztuka u nas w Polsce grana była p. t.: „Wielki kram". Zarzucono mu, że jest reakcjonistą, ale Shaw broni się przeciwko temu zarzutowi w przedmowie do niemieckiego wydania „Cesarza z Ameryki". Moissi jest zachwycony Shawem i widzi w nim nie zwykłego kpiarza, lecz poetę trzymającego swą rękę na pulsie całego świata.

W garderobie u Moissiego znaleźć można całą elitę Londynu. Obok siostry króla, księżnej Wiktorji, zastać tam można Bernarda Shawa, młodego Baldwina, córkę Lloyda Georgea i wiele innych osobistości. Moissi wygłosił też po angielsku odczyt do radja, a wszyscy wyrażają się z dużem uznaniem o czystej angielszczyźnie Moissiego.

### DZIEŃ POLITYCZNY.

#### NOWY POSEŁ AUSTRJACKI.

Jak już wczoraj donieśliśmy, wyjechał z Warszawy długoletni poseł austrjacki, p. Mikołaj Post. Następcą p. Posta będzie baron Heyn, dotychczasowy poseł austrjacki w Moskwie.

Do czasu przybycia nowego posła urzędować będzie w Warszawie baron Freudenthal, radca legacyjny, jako charge' d' affaires a. i.

#### PRZED OBSADZENIEM STANOWISKA WICEPREZESA BANKU POLSKIEGO

Jak słychać, wiceministrem skarbu, po przejściu obecnego wiceministra p. Grodyńskiego, na stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego (o czem donosiła prasa, jednak brak dotychczas potwierdzenia tej wiadomości przez czynniki miarodajne) ma zostać obecny dyrektor departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu, dr. Leon Barański, dyrektorem zaś tego departamentu ma zostać obecny wicedyrektor, p. Broniewski. (PAP).

# Z GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

**Kraków, 24. 6. 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

**Akcje przemysłowe:** Chodorów 140, Siersza górnicza 145.

**Papiery procentowe:** 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 65.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 111.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch panował nieco żywszy przy stosunkowo większych obrotach. Transakcje dokonano z papierów przemysłowych Chodorowem i Sierszą górniczą bez zmiany i z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną i 5-proc. Prem. Poż. dolarową nieco mocniej.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

**Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.**

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Notowanie Banku Polskiego nie uległo zmianie.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa, 24. 6 PAT. Akcje:** Ban Polski 168, 168 i trzy czw, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół, Elektrownia w Dąbrowie 65, iSła i Światło 83, 82 i pół, Warszawska Tow Fabr. Cukr. 81 i jedna czw., Lilpop 25. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 111.50, 5-proc. dolarowa 64, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 10-proc. kolejowa 102. 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 83 i jedna czw, 8-rpoc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. (budowlana) 93.

* * *

**Waluty:** Dolary 88.85, 39.05, 88.65. **Dewizy:** Belgja 124.50, 124.81, 124.19. Londyn 43.34 i trzy czw., 43.45 i trzy czw., 43.33 i trzy czw. Nowy Jork 8.911 8.893. 8.889. Paryż 35.03, 35.12 34.94, Szwajcarja 172.88, 173.31, 172.45, Wiedeń 125.90, 126.21, 125.59, Berlin 212.55.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA

**Wiedeń, 24 6 PAT Waluty i dewizy:** Berlin 168.53—169.03, Budapeszt 123.80—124.10, Bukareszt 41.97—42.17, Londyn 34.37 i jedna czw. do 34.47 i jedna czw., Nowy Jork 707.25—709.75, Paryż 27.76 i pół do 27.86 i pół, Praga 20.98 i … zy ósme do 21.06 i trzy ósme, Warszawa 79.24—79.52, Zurych 137.09—137.59. Amerykańskie 704.25—708.25. Niemieckie 168.28—168.88, Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 136.74—137.54, Czeskie 20.96 i pół do 21.06 i pół, Węgierskie 123.79—124.19.

* * *

**Papiery wartościowe:** Renta majowa 1.78, Losy Tureckie 19,50, Hipoteczny Lwów 60, Zieleniewski 31, Galicja 24

### GIEŁDA ZURYCHSKA

**Zurych, 24. 6 PAT** Paryż 20.15 i pół, Londyn 25.17 i pół, Belgja 72.02, Włochy 27.03. Berlin —, Wiedeń 72.83, Praga 15.31, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.30, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.06 i pół.

## Wolne posady

**RUTYNOWANEJ** siły biurowej, ze znajomością stenografji polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie, poszukuje: Matias Hendler, Kraków, ul. Dietla 48. 2236g

**PANNA** pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z czynnościami biurowemi, zostanie zaraz przyjęta do biura fabrycznego. Początkowa płaca zł. 80.— miesięcznie. Zgłoszenia pisemne pod „Fabryka Podgórze“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2239er

## Posad poszukują

**POSADY** szuka (Żyd) samotna, sympatyczna, gospodarna w charakterze zarządczyni, gospodyni lub do towarzystwa. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Dobre polecenia“ do Adm. N. Dziennika. 927g

**ZDOLNA** samodzielna siła biurowa z kilkuletnią praktyką, zmieni posadę. Zgł. pod „Wrzesień“ do Adm. N. Dzien

## Lokale

**4 POKOJE**, kuchnia z komfortem w centrum miasta do wynajęcia. Zgłoszenia do Nowego Dziennika „Czynsz z góry“. 2238x

**POKOJE** słoneczne, frontowe, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 lipca. Zgłoszenia: Danielowa, Długa 33, III. piętro. bp.

**MIESZKANIE** dla panien (Żyd.) u samotnej wdowy od 1 lipca: Taubman, Bocheńska 8. 889

## Sprzedaż

**HAMAKI**, leżaki, płótno leżakowe: SCHERER — Stradom 27. 2134p

**SPRZEDAM** maszynę do pisania i urządzenia biurowe. Zgłoszenia Blatt Kalwaryjska 20. 931g

**TASIEMKI** do wiązania z drukiem i bez: Scherer — Stradom 27. 2140p

**WĘŻE** parciane, taśmy szpagatowe, jutowe: — Scherer, Stradom 27.

## Matrymonjalne

**INTELIGETNY**, sympatyczny młody kupiec po ślubi sympatyczną posażną pannę lub wdówkę. Zgłosz. pod „M.“ do Adm. N. Dzien. 928g

# Konkurs

Z dniem 1 września 1930 obsadzone zostaną przy Szkole ludowej żyd. w Bielsku (z prawem publiczności) 2 posady nauczycielskie, a to:

a) nauczyciela religji mojżeszowej,

b) nauczyciela.

Reflektanci, którzy jeszcze nie przekroczyli 40 roku życia, władający językiem polskim i niemieckim (nauczyciel religji ponadto też językiem hebrajskim) w słowie i piśmie, a posiadający ustawowo przepisane kwalifikacje, zechcą podania swoje udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami świadectw przesłać Przełożeństwu Izr. Gminy Wyznaniowej w Bielsku.

Reflektuje się tylko na siły męskie, posiadające obywatelstwo polskie.

Prezes Gminy Izraelickiej Wyznaniowej
**B. Simachowicz**

## ZAKOPANE

**Pensjonat „Trzy Róże“ E. Lustiga**

położony w ogrodzie, zdala od kurzu ulicznego (obok „Stamary“), woda bieżąca ciepła i zimna w każdym pokoju, centralne ogrzewanie. — 2176x Telefon 279.

## PRZEPUKLINA!

USUWA RADYKALNIE specjalnemi bandażami o najnowszej konstrukcji najzastarzalsze, największe i najniebezpieczniejsze przepukliny (ruptury) u pań, panów i dzieci znany specjalista w całej Polsce

**M. L. Polaczek w Samborze Nr. 34**

Codziennie otrzymuje Firma entuzjastyczne podziękowania za zupełne wyleczenie się z przepukliny. **Cenniki ilustrowane darmo.**

# Do naszych Szan. Czytelników w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą

# NOWY DZIENNIK

**NABYĆ MOŻNA:**

**CHABÓWKA:** Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec.
**CZARNY DUNAJEC:** H. Singer, Rynek.
**CIĘŻKOWICE-BOG.** (k. Tarnowa) Izrael Plattner, Rynek.
**IWONICZ-ZDRÓJ:** Księgar. Zdrojowa, Zakład.
„ „ J. Cieślak (przy stacji kol.) Bufet.
**JORDANÓW-MIASTO:** J. Sternberg, Rynek.
**JORDANÓW-MALEJOWA:** Leib Klapholz, Pensjonat.
**KRYNICA-ZDRÓJ:** Księg. Zdrojowa (Deptak).
„ „ Księg. kol. „Ruch“ (Dworzec).
„ „ Janetta Englender (Bazar cukierniczy).
„ „ Chaim Schanzer, trafika.
**KRZESZOWICE:** M. Buchsbaum, Rynek.
**KROŚCIENKO n/D.:** B. Ziegler, trafika.
**MIŁÓWKA:** Joachim Tobias.
**MSZANA DOLNA:** F. Potaczek, Biuro dzienników.
**MUSZYNA:** M. Rieger, Rynek.
„ Księg. kol. „Ruch“ (Dworzec).
**MYŚLENICE:** J. A. Gaspary, Księgarn. Rynek.
**NOWY TARG:** T. Teichner, Rynek.
„ „ Zygmunt Gray, Rynek.
**PORONIN** (koło Zakopanego): Księgarnia kol. „Ruch“, Dworzec.
**RYTRO:** H. Paperle, Pensjonat „Esplanade“.
**RABKA:** Księg. kol. „Ruch“, Dworzec.
**RABKA-SŁONE:** Jan Janota, Biuro dzienników.
**RYMANÓW:** Herman Szponder, trafika.
**SUCHA:** Księg. kol. „Ruch“ Dworzec.
**SZCZAWNICA:** M. R. Ziegler.
„ Władysław Hawlin (Zakład).
„ Księg. Zdrojowa „Ruch“ (Zakład).
**TRUSKAWIEC:** Księg. Zdrojowa „Ruch“ (Zakład).
**ZAWOJA:** Józef Fischer, Pensjonat.
**ZAKOPANE:** Księg. Pocztowa (poczta).
„ Józef Zawiła, Krupówki.
„ Księg. kol. „Ruch“, Dworzec.
„ Gebethner i Wolf, Krupówki.

**ZAGRANICĄ:**

**BAD-PIESTANY:** Dawid Strasser, Zeitungsburo
**FRANZENSBAD:** E. A. Götz, Buchhandlung.
„ Ant. Bayer, Haus Fürstenhof
„ Grete Kohn, Goethestrasse 10.
**KARLSBAD:** Alfred Kohn, Adelenhof.
„ Hans Loos, Buchhandlung.
„ Leopold Weil, Hauptstrasse 12.
„ Marie Wilhelm, Lutherstr. 5.
„ Herman Sattler, gegenüber der Hauptpost.
„ Anton Bayer, „Haus Fürstenhof“.
**MARIENBAD:** E. A. Götz, Buchhandlung.
**PRAGA:** Louise Spitzowe II. Vaclavske nam. 23.
**TRENČ.-TEPLICS:** Josef Holas, Kupele.
**WIEDEŃ:** H. Goldschmiedt I., Wollzeile 11, oraz kioski firmy.
**ZOPOTY:** Gebrüder Rapaport, Seestr. 39/41.
„ M. Gehrke, Nordstr. 7.

**Cena pojedynczego numeru:**
**W kraju: 25 gr. W Austrji: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kc. 1·—**

Dla wszystkich stałych prenumeratorów zaprowadziliśmy w czasie od 15. maja do 30. września b. r. ulgowy letni abonament, udzielając 50% z ceny prenumeraty. — Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji Zł. 3'30, plus koszta przesyłki Zł. 1'—, razem Zł. 4'30 miesięcznie.

## Nauka i wychowanie

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne, profesora Sokołowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1886a

## Różne

**DLA DOKTORA** medycyny (kobiety) ze znajomością chorób kobiecych i dziecięcych jest dobra placówka na prowincji (blisko Krakowa) zaraz do objęcia. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Placówka“. 926g

**UNIEWAŻNIAM** weksel na kwotę 80 zł. pł. 18 sierpnia 1930 r. wystawiony przez p. L. Rosse poczta Miłosna Woj. Warszawa, żyrowany przez N. Fabialer Warszawa i Suchard Kraków. M. J. Landau. Kraków Węgierska 6. 929g

**WPISY** do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, z działami: krawieckim, bieliźniarskim, haftu i gospodarstwa domowego, odbędą się dnia 29, 30 czerwca i 1 lipca, w godz. od 10—1'30, w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — Wszelkich informacyj prospektów udziela się tamże.

## Zdrojowiska

**RABKA.** Pensjonat „Porębianka“, centrum zdroju, blisko łazienek, ma jeszcze kilka wolnych pokoji. Pierwszorzędna kuchnia, staranna opieka, ceny przystępne. — Telefon Nr. 45. 2203er

**DZIECI** w wieku szkolnym znajdą pomieszczenie w kolonji letniej w Jordanowie. Informacyj udzieli Fiedler, Kraków-Dębniki, Zamkowa 14. 2235f

**W NOWYM** Targu pokój z utrzymaniem dla 2 panienek (kuchnia rytualna) za 8 zł. dziennie do wynajęcia od 1. VII. Zgłoszenia pod „S. W.“ Nowy Targ, Rynek 39 I. p. 2228x


| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **PRENUMERATA:** w Krakowie i na prow. | miesięczn. | Zł. 6'00, | kwartal. | Zł. 18'00 |
| w Krakowie z odnoszen. do domu | „ | „ 6'20 | „ | „ 18'60 |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | „ | „ 6'60 | „ | „ 19'80 |
| Zagranicą z przesyłką pocztową | „ | „ 10'00 | „ | „ 30'00 |

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

**OGŁOSZENIA:** Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
**CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana